

Druga rozmowa wietnamsko-amerykańska

Druga rozmowa oficjalna przedstawicieli DRW i USA rozpoczęła się w środę o godz. 10.30 w ośrodku konferencji międzynarodowych. Udział wzięli obaj główni negocjatorzy Xuan Thuy i A. Harriman w towarzystwie doradców. W skład delegacji wietnamskiej wchodził po raz pierwszy delegat generalny DRW we Francji Mai Van Bo.

Rozmowa trwała 3 i pół godziny. Po jej zakończeniu poinformowano dziennikarzy, że następne spotkanie odbędzie się w sobotę o godzinie 10.30 rano.

TASS informuje, że przedstawiciele obu stron odpowiedzieli na przemówienia wygłoszone w dniu 13 maja.

We wtorek prezydent Johnson zwołał posiedzenie gabinetu, na którym sekretarz stanu USA Rusk zdał sprawozdanie z rozpoczętych w Paryżu wstępnych rozmów z przedstawicielami DRW. Sekretarz obrony Clifford przedstawił sytuację wojskową w Wietnamie.

Tygodnik „US News and World Report” tak przedstawia perspektywę rozmów paryskich:

Jeśli wykluczy się jakiś niezwykle zwrot w biegu wydarzeń, przerwanie działań bojowych w Wietnamie nie nastąpi przed połową 1969 r. Wszelkie porozumienie będzie musiało niemal na pewno obejmować ustępstwa na rzecz komunistów. Za nader prawdopodobną uważa się jakąś formę „tymczasowego rządu koalicyjnego” w Sajgonie na okres do wyborów pod międzynarodowym nadzorem.

„Johnson chciałby opuścić Białą Dom jako prezydent, który zakończył wojnę w Wietnamie — pisze tygodnik. — Jednakże jeśli dojdzie on do wniosku, że jest to niemożliwe, to zechce, aby pamiętano o nim jako o tym, który uniemożliwił swemu następcy porzucenie Wietnamu południowego”.

☆

Nowy wspaniały sukces odnieśli partyzanci południowowietnamscy zdobywając obóz sił specjalnych Nui Ba Den położony o 10 km na północny wschód od Tai Ninh. Obóz ten był broniący przez oddziały specjalne „zielonych beretów” i 25 dywizję piechoty reżimu saigonskiego. Dowództwo sprawowali oficerowie amerykańscy.

Na marginesie „rebelii” studentów paryskich

Jeśli pominąć niewielkie, ale za to hłaśliwe i awanturnicze grupy anarchistyczne spod znaku „trockizmu” i „maoizmu”, totalnie negujące wszystko, to podstawowa masa młodzieży akademickiej we Francji domaga się zreformowania uniwersytetów, funkcjonujących dotychczas na podstawie schematów zatwierdzonych przez Napoleona. Część absolwentów skazana jest na bezrobocie, bo społeczeństwo XX w. nie potrzebuje aż tylu archeologów, filozofów, socjologów itp., ilu dostarczają mu uniwersytety.

We Francji — mimo postępu — odczuwa się dotkliwy brak domów akademickich, sal wykładowych, pomieszczeń naukowych na wyższych uczelniach itd. Istnieje ponadto kolosalna różnica w możliwościach studiowania między młodzieżą, wywodzącą się ze sfer wolnych zawodów, a młodzieżą pochodzenia robotniczego. Uniwersytety francuskie są instytucjami klasowymi. Córki i synowie przedstawicieli prywatnej inicjatywy, kadry przemysłowców, lekarzy, adwokatów itp. stanowią około 43 proc. studentów, natomiast młodzież, wywodząca się z rodzin robotników rolnych itp. zaledwie — 1,1 proc. Zestawienie tych danych dotyczących 400 tys. studentów, których ankietowano, jest bardzo wymowne. (PAP)

NAJTAŃSZY SAMOCHÓD W LOTERII ZMW

Za 10 złotych możesz wygrać „Fiata”, „Skodę” lub „Wartburga” Losy sprzedają kioski „Ruchu”



POZNAN
CZWARTEK
16
MAJ
1968

Wydanie AB
Nr 116 (7542)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Wizyta w bratnim kraju

Polska delegacja partyjno-rządowa w Budapeszcie

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego Węgierskiej Republiki Ludowej, udała się 15 bm. w godzinach porannych z oficjalną wizytą na Węgry delegacja partyjno-rządowa PRL z I sekretarzem Komitetu Centralnego KPZR — Władysławem Gomułą i członkiem Biura Politycznego KC KPZR, prezesem Rady Ministrów PRL — Józefem Cyrankiewiczem na czele.

W skład delegacji wchodzi: — zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR — Bolesław Jaszczuk, kierownik ministerstwa spraw zagranicznych — Józef Winiewicz, I zastępca przewodniczącego Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą — Kazimierz Olszewski, ambasador PRL w Węgierskiej Republice Ludowej — Jan Kiljańczyk.

Delegację na lotnisku Okę-

cie zegnali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych.

✱

Na powitanie naszej delegacji na lotnisko w Budapeszcie przybyli przywódcy węgierscy z Janosem Kadarem, Palem Losoneczim i Jenoe Fockiem.

W imieniu gospodarzy przemówienie powitalne wygłosił Janos Kadar.

Wyjątkową okazję i wielką radość stanowi dla nas to, że w stolicy naszego kraju, Budapeszcie, możemy powitać przedstawicieli bratniego narodu polskiego — powiedział Janos Kadar.

W imieniu Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Rady Przewodniczącej Węgierskiej Republiki Ludowej i rządu oraz w imieniu całego narodu węgierskiego mam zaszczyt serdecznie powitać tow. Gomułę, I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, towarzysza Cyrankiewicza, prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, pozostałych członków polskiej delegacji partyjno-rządowej oraz wszystkich naszych miłych polskich gości.

Szczególnego znaczenia nadaje obecnemu spotkaniu to, że przy tej okazji pragniemy podpisać dużej wagi dokument, nowy układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Węgierską Republiką Ludową a Polską Rzeczpospolitą Ludową. Układ ten umożliwi jednemu i współpracę między naszymi partiami i państwami, w interesie naszych narodów.

Janos Kadar oświadczył następnie:

Drodzy Polscy Przyjaciele! Jesteśmy głęboko przekonani, że poprzez nowy układ o przyjaźni na dalsze dziesięć lat utrwalimy nasze braterskie stosunki. Jesteśmy także przekonani, że wasza obecna wizyta umożliwi przeprowadzenie szerszej partyjnej i owoce wymiany poglądów na temat aktualnych zagadnień, wzajemnie interesujących nasze państwa i partie, jak i na temat naszego dalszego wkładu do sprawy utrwalenia jedności krajów socjalistycznych oraz partii komunistycznych i robotniczych i dalszego zwycięstwa pokoleń w silnym antyimperialistycznym.

Z pokładu samo'otu

Depesza do przywódców CSRS

W. Gomuła i J. Cyrankiewicz, przebijając nad terytorium Czechosłowacji, przesłali z pokładu samolotu do A. Dubczeka i O. Czernika depeszę na następującą treść:

Przelatując nad terytorium bratniej Czechosłowacji, w drodze do Węgierskiej Republiki Ludowej, przesyłamy Wam i za Waszym pośrednictwem narodom Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej gorące pozdrowienia oraz serdeczne życzenia rozkwitu Waszej socjalistycznej ojczyzny i wszelkiej pomyślności dla jej obywateli. (PAP)

POGODA

Jak przewidują PIHM 16 bm. będzie zachmurzenie od zachodu wzrastające, postępujące w głąb kraju. Możliwość opadów deszczu. Temperatura maksymalna od 12 do 22 st. Wiatry umiarkowane, z chodnie.

Trzy koncepcje rokowań

Od wtorku 14 bm. przebywa w nowojorskiej siedzibie ONZ dr Gunnar Jarring, specjalny wysłannik U Thanta do spraw Bliskiego Wschodu. Jak wiadomo, przerwał on na razie swoje osobiste kontakty w stolicach krajów bliskowschodnich i postanowił tu kontynuować wysiłki na rzecz uregulowania kryzysu.

Według doniesień nowojorskiego korespondenta PAP, red. St. Głabinskiego, wysunięto dotychczas trzy koncepcje zorganizowania dalszych pertraktacji w tej sprawie. Jedną z nich przewiduje, że misja Jarringa będzie pracować w siedzibie ONZ na prawach samodzielnej komisji.

Według drugiej koncepcji, rokowania toczyłyby się pod bezpośrednim przewodnictwem U Thanta z udziałem Jarringa jako doradcy sekretarza generalnego oraz delegatów krajów zainteresowanych. Wreszcie trzecia koncepcja przewiduje prowadzenie rozmów w zasadzie na forum Rady Bezpieczeństwa.

Zaden z tych projektów nie znalazł pełnego uznania wszystkich stron. (PAP)

Rozmowy w Bukareszcie

De Gaulle, Ceausescu i Maurer odbyli w środę rano rozmowę oficjalną w gmachu Rady Państwa. Agencja France Presse informuje, że mowa była o współpracy gospodarczej, naukowej i kulturalnej.

W godzinach południowych prezydent Francji przemawiał na uroczystej sesji Wielkiego Zgromadzenia Narodowego. — Omawiając sytuację w Europie, De Gaulle wskazał, jako ważne problemy do rozwiązania, kwestię niemiecką, sprawę bezpieczeństwa na kontynencie oraz pełnego wykorzystania możliwości rozwojowych i zasobów każdego kraju.

De Gaulle ocenił pozytywnie politykę zagraniczną Rumunii, która „zachowując ścisłe kontakty ze swoimi sąsiadami, szczególnie zaś z Moskwą, rozwija jednocześnie stosunki z Zachodem, szczególnie z Paryżem”, „nadając im nowy charakter”. „Wy z kolei wiecie — oświadczył mówca — że Francja postępuje dokładnie tak samo. Nie odrzuca ona bynajmniej powiązań z sojusznikami zachodnimi, natomiast jest przeciwna wszelkiemu podporządkowaniu atlantyckiemu, czy to politycznemu, czy wojskowemu, bądź wojskowemu. Francja przywraca serdeczne stosunki z krajami Europy wschodniej i środkowej, przede wszystkim z Rosją, które utrzymywała tak długo i z takim pożytkiem w przeszłości”. (PAP)

„Trabani” z silnikiem „Wankla”

Jak informuje w środę dziennik „Neue Rhein Zeitung” Niemiecka Republika Demokratyczna zakupiła, jako pierwszy kraj, licencję na budowę bezkolowego silnika rotacyjnego typu „Wankel”, produkowanego dotychczas w zachodniemieckich zakładach samolotowych NSU.

W nowy silnik ma być wyposażony w przyszłości popularny w NRD samochód „Trabanti”.

Przewodniczący Rady Państwa powrócił do kraju

Przewodniczący Rady Państwa — Marszałek Polski Marian Spychalski wraz z małżonką i towarzyszącymi mu w podróży osobistościami powrócił 15 bm. przed południem do Warszawy — po zakończeniu wizyty oficjalnej w Iranie.

Na lotnisku Okęcie przewodniczący Rady Państwa wita li członkowie najwyższych władz: Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Ryszard Strzelecki, Franciszek Waniółka, Czesław Wycech, Bolesław Podeworny, Władysław Wicha, Jan Karol Wende, Konstanty Dąbrowski, Zenon Nowak, członkowie Rady Państwa i rządu, wiceminister spraw zagranicznych — Adam Kruczkowski, wyżsi urzędnicy MSZ i kancelarii Rady Państwa, generałicya WP.

Obecny był charge d'affaires a. i. Iranu w Polsce — Cy rus Behnam.

Przybył ambasador ZSRR w Polsce — Awierkij Aristow. (PAP)



Odrabiamy straty do NRD

Punktualnie o godz. 13.30 kolarze uczestniczący w XXI Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudého Práva” wystartowali do VII etapu prowadzącego z Pragi do Hradec Kralove. Na 145-kilometrowej trasie najlepszym okazał się reprezentant Belgii Schoeters. Polak Bławdzin był drugi.

Praga pożegnała kolarzy piękną pogodą. Na ulice stolicy Czechosłowacji wyległy dziesiątki tysięcy ludzi, którzy serdecznie brali udział w przejeżdżających na start ostry zawodników i towarzysząc im osoby. Do VII etapu wystartowało 74 kolarzy.

Trasa prowadząca z Pragi do Hradec Kralove była równa; zaledwie kilka niewielkich wzniesień miało do pokonania kolarze. Już 20 kilometrów po starcie uformowała się czołówka. Najpierw z zasadniczej grupy wyskoczył Bławdzin oraz Włoch di Caterina. Dwójka ta zgodnie ze sobą współpracując szybko uzyskała przewagę. Potem jednak doszli do niej Kwapił (CSRS), Duchemin (Francja), Ciunetti (Rumunia), Ampler (NRD) oraz Ifert (ZSRR). Ta siódemka już na 50 kilometrów od startu miała ponad minutę przewagi nad peletonem.

Poniżej w czołówce jechało po jednym zawodniku z 4 prowadzących w klasyfikacji drużyn: NRD — Polski, ZSRR i Czechosłowacji. Nikt specjalnie w peletonie nie kwapił się z pogoń. Kilkakrotnie próbował zorganizować pogoń Włoch Santambrogio. Jednak nie mógł znaleźć żadnego towarzysza. Dopiero na 80 kilometrów od startu za Włochem poszedł tego ruda Levti, Bułgar — Najczew, Holender Tesselar i Belg Moonen. Ta piątka łatwo oderwała się od peletonu i zaczęła doganiać czołówkę, z której ubył reprezent

tant Czechosłowacji Kwapił. Miał on defekt roweru ale mimo natychmiastowej pomocy ze strony „neutralnego” wozu technicznego został w tyle. Kilka kilometrów dalej obie grupy połączyły się. Zachęcani przykładem Włocha Santambrogio z peletonu zaczęli doskakiwać inni zawodnicy, tak że czołowa grupa powiększyła się do 25 zawodników.

Spokój na szosie nie trwał jednak długo. Na 50 km przed metą nowa ucieczka. I znowu zainicjowali ją Polak i Włoch. Bławdzin z trzymającym się go jak cień Santambrogio pociągłi za sobą dwóch Belgów: Moonena i Schoetersa. Szybko zyskali oni kilkadziesiąt metrów przewagi. Lotny fiński z Semkinie na 116 km od startu wygrał Santambrogio. Bławdzin był trzeci, rezerwując jak się wydawało siły na finisz. (Pierwszy lotny finisz w Kolonii na 70 km wygrał kolarz ZSRR Ifert).

Na ostatnich kilometrach przed Hradec Kralove prowadząca czwórka utrzymywała 1 minutową przewagę nad zasadniczym peletonem. Na ulicach siódmego już z kolei miasta etapowego, żadnemu z prowadzących czwórki nie udało się wyprzedzić do przodu. Donieroz tuż przed stadionem kilka metrów do przodu wysunęła się dwójka: Bławdzin i Schoeters. Pomiędzy tymi kolarzami rozegrała się wal

Dokończenie na str. 5

Wier przyjaźni w Raciborzu

Spotkanie społeczeństwa z żołnierzami WP i Armii ZSRR

15 bm. w Raciborzu na Opolszczyźnie w godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie ludności cywilnej z żołnierzami północnej grupy wojsk Armii Radzieckiej i Śląskiego Okręgu Wojskowego, biorącymi udział we wspólnych ćwiczeniach, które zgodnie z planem szkolenia prowadzone są w ramach Układu Warszawskiego.

Serdeczne powitanie żołnierzy bratnich armii przerodziło się w wielki wiec ludności Ziemi Raciborskiej. W manifestacji uczestniczyła grupa weteranów Powstań Śląskich i kombatanci walk przeciwko faszystom na frontach drugiej wojny światowej. W wiecu wzięła także udział młodzież Ziemi Raciborskiej, manifestując swoje przywiązanie do Polski Ludowej i socjalizmu oraz gorące poparcie dla przyjaźni polsko-radzieckiej.

Przed trybuną honorową w zwartych szeregach stanęli potomkowie zwycięzców faszystów — synowie tych, którzy zatknęli na gruzach Berlina swe narodowe sztandary. Dziś

Walki w Wenezueli

Lotnictwo wenezuelskie — zbombardowało rejon górski trzech stanów, gdzie oddziały rządowe walczyły od kilku dni z powstańcami — pisze Tanjug z Rio de Janeiro.

Ponad trzy tysiące żołnierzy usiłuje rozbić zgrupowanie — tzw. „narodowych sił zbrojnych”. (PAP)

Gen. bryg. T. Pietrzak wiceministrem spraw wewnętrznych

Prezes Rady Ministrów mianował gen. brygady Tadeusza Pietrzaka Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. (PAP)

Z ostatniej chwili

Polska
Irlandia 2:2

Wizyta w bratnim kraju

Dokończenie ze str. 1

mieszkańcom waszej stolicy i całemu narodowi węgierskiemu przyjacielskie pozdrowienia od Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, od całego polskiego narodu.

Gościmy u was nie po raz pierwszy; także w Polsce niejednokrotnie podejmowaliśmy reprezentantów Węgierskiej Republiki Ludowej. Wszystkie te spotkania były zawsze pożyteczne dla naszych krajów i narodów. Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że obecna wizyta i wymiana poglądów przysłuży się wzajemnej współpracy i przyjaźni między naszymi krajami.

Przyjaźń, sojusz i coraz rozleglejsza współpraca Polski i Węgier dobrze służy zarówno naszym krajom, jak i wszystkim państwom wspólnoty socjalistycznej. Pragniemy ze wszelkim naciskiem i umiarem jednemu państwu socjalistycznemu oraz solidarności i swartości międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego. Jest to bowiem podstawowa gwarancja bezpieczeństwa w Europie, decydująca o skuteczności walki przeciwko agresywnym poczynaniom imperializmu.

Narada w NK ZSL

15 bm. w NK ZSL odbyła się narada kierowników wydziałów propagandy i oświaty Wojewódzkich Komitetów stronnictwa.

Omnawiano aktualne problemy pracy politycznej stronnictwa w okresie przygotowań do Święta Ludowego, które odbędzie się 2 czerwca. W naradzie udział wzięli kierownicy wydziałów NK — Waldemar Winkiel i Bolesław Dylak.

PAP

Dziennik ZSRR o „uroczystościach” w Tampere

We wtorkowym numerze — donosi TASS — dziennik „Izwestia” pisał, że fińskie kolia reakcyjne zamierzają urządzić 16 maja w Tampere „święto” z okazji 50 rocznicy wejścia do Helsinek wojsk białej armii, na których czele stał generał Mannerheim. Organizatorzy tego zbiegowiska — podkreśla komentator — dążą do wskrzeszenia w ten sposób starej kłamliwej historii o „wojnie wyzwoleniczej” i podsygnięcia nastrojów antyradzieckich.

Pisząc dalej, że demokratyczna opinia publiczna Finlandii wyraża oburzenie i domaga się zakazania imprezy w Tampere, autor podkreśla, że do tych żądań przyłącza się krewni dawnych żołnierzy Czerwonej Gwardii.

Podkreślają oni, że obchody związane z jubileuszem „wojny wyzwoleniczej” są naruszeniem traktatu pokojowego, zmierzają do pogorszenia stosunków między Finlandią a Związkiem Radzieckim i szkoda sprawie dalszego umocnienia tych stosunków. (PAP)

Z kroniki sądowej

9 lat więzienia za malwersację

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się proces Stanisława Domańskiego oskarżonego o poważne przestępstwa gospodarcze.

Ustalono, że w latach 1961-66 S. Domański pełniąc funkcję głównego księgowego w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kazimierzu (pow. Szamotuły) zagarnął na szkodę tej placówki co najmniej 191 tys. zł. Nadużył do ukrywania różnymi machinacjami, m. in. zmniejszaniem marży.

Sąd Wojewódzki skazał S. Domańskiego na 9 lat więzienia, 45 000 zł. grzywny oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5. Ponadto orzekł o zniszczeniu oskarżonego przepadek majątku. (jak)

Totek płaci

P.P. Totalizator Sportowy zawiadania, że w zakładach pikarskich z dnia 12 bm. stwierdzono: 1 rowz, z 13 traf. — wygr. 84.087 zł; 4 rowz, z 12 trafieniami — wygrane po 2.102 zł; 367 rowz, z 11 trafieniami — wygrane po 229 zł; 2.585 rowz, z 10 trafieniami — wygrane po 32 zł.

W zakładach Toto-Lotek z dnia 12 bm. stwierdzono: 1 rowz, z 5 traf. prem. — wygr. 1.000.000 zł; 511 rowz, z 5 traf. zwykł. wygr. po 15.859 zł; 8.856 rowz, z 4 trafieniami — wygr. po 405 zł; 189.090 rowz, z 3 trafieniami — wygrane po 20 zł.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
16 V 1968 Nr 116 (7542)

Znaczenie ustaw o gospodarce ziemią dla rozwoju polskiego rolnictwa

Wywiad z wicepremierem Stefanem Ignarem

Rozpoczyna się realizacja trzech ustaw w sprawie gospodarowania ziemią uchwalonych w styczniu br. Wicepremier Stefan Ignar w wywiadzie udzielonym przedstawicielce PAP — red. Wandzie Dudzik podkreślił, że niezbędność uchwał nie ulega wątpliwości.

Ustawa wychodzi naprzeciw chłopskim żądaniom komasacji gruntów obok tego w interesie państwa leży konieczność scalenia gruntów Państwowego Funduszu Ziemi — stwierdził S. Ignar. — W obojmu interesie trzeba było podjąć decyzję o przyznaniu rent rolniczych właścicielom w podziemnym wieku, nie posiadającym następców i o przejmowaniu od nich ziemi.

Ustawa o scalaniu i wymianie gruntów jest wyrazem po parcia państwa dla postępu agrotechnicznego i ekonomicznego w gospodarstwach indy-

widualnych, a więc dalszego ich rozwoju. Te same jednakże względy stanowiły jednocześnie motyw do wydania ustawy o przymusowym wykupie nieruchomości wchodzących w skład gospodarstw chłopskich, które nie wywiązują się ze swych obowiązków wobec społeczeństwa.

Wicepremier Ignar stwierdził dalej, że liczba gospodarstw zaniedbanych wynosi w kraju kilkadziesiąt tysięcy — przy 2,5 mln. chłopskich gospodarstwach o obszarze powyżej 2 ha. Znaczna część gospodarstw podupadłych ma szansę wyżywienia się. Stworzenie do tego warunki w postaci zawieszania i umarzania zaległości podatkowych, udzielania kredytów, opieki agronomów itd. Polityka pomocy dla gospodarstw podupadłych pozostaje nadal aktualna.

Liczba trwale podupadłych gospodarstw może powiększać się. Według obecnych badań i analiz liczba użytkowników indywidualnych gospodarstw bez następców wynosi 400 — 500 tys.

Ustawy nie będą hamowały ani przyspieszały odpływu młodości z rolnictwa — kontynuował S. Ignar. — Ułatwią tylko rozwiązanie narastającego problemu gospodarstw bez następców.

Ustawy mogą mieć jednak duże znaczenie dla ukierunkowania przemian ustrojowych rolnictwa. Jedna ustawa daje podstawę do wykupienia gospodarstw za rentę, druga do wykupu gospodarstw trwale podupadłych w drodze licytacji, a trzecia do skomasywania gruntów PFZ rozsiadanych w jednej, dwu, trzech sąsiednich wsiach — w jedną całość. Grunty te można będzie włączyć do pobliskiego PGR lub Rolniczej Spółdzielni Wytworczej, ewentualnie zorganizować nowy PGR.

Uchwalone ustawy są kontynuacją „wytocznych polityki rolniej KC PZPR i NK ZSL”. Państwo popiera rozwój zarówno gospodarstw indywidualnych jak i PGR oraz spółdzielni produkcyjnych. Fakt, że ustawy ułatwiają tworzenie nowych gospodarstw wspólnych nie oznacza osłabiania poparcia dla gospodarstw indywidualnych.

Trzeba zdawać sobie sprawę z wielkiego zróżnicowania struktury agrarnej w naszym kraju, jak również z tego, że w jednych rejonach jest nadmiar siły roboczej w rolnictwie, a w innych niedobór. Nie można sobie wyobrazić, aby np. na miejsce źle zagospodarowanych gruntów PFZ i podupadłych gospodarstw powstawały karłowate gospodarstwa społeczne. Po to, aby powstało racjonalne i społecznie użyteczne rolnictwo potrzebne minimum 200 — 300 ha scalonych użytków rolnych PFZ. Tam, gdzie takie warunki istnieją, będziemy w pierwszym rzędzie kierowali pomoc

Handel zagraniczny CSRS na cenzurowanym

Jak informuje tygodnik „Hospodarske Noviny”, eksport CSRS do krajów kapitalistycznych wzrósł się o 10 procent, a do krajów socjalistycznych o 3 procent. Import z krajów socjalistycznych wzrósł o 9 procent, a z krajów kapitalistycznych zmniejszył się o 5 procent.

Na pierwszy rzut oka — zaznacza tygodnik — wyniki te wydają się być pomyślne. Wypadać je jednak fakt, że wyniki uzyskane w I kwartale ub. roku były bardzo niezadowalające. Pismo podkreśla, że sytuacja jest tym bardziej niepokojąca, że nie ma dostatecznej ilości zamówień eksportowych do krajów kapitalistycznych do końca roku bieżącego, nawet jeśli idzie o wyrobów przemysłu maszynowego”. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Sztandar dla ZMS-owców z ZNTK

Organizacja zakładowa ZMS przy Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu otrzymała wczoraj z rąk I sekretarza KD PZPR Teofilu Stróżyka sztandar ufundowany przez załogę Zakładów ZMS-owców z ZNTK złożony przy tej okazji meldunek o realizacji zobowiązań podjętych w sztafecie „Młodość Wielkopolski — Ojczyźnie”. Wykonali dokładnie połowę zobowiązań: czynny produkcyjny wartości 70 000 zł i czynny społeczny wartości 20 000 zł.

Podczas uroczystości wręczenia legitymacji kandydatki PZPR ośmiu rekomendowanym przez ZMS aktywistów. Dwóch działaczy: Jerzego Skrzypczaka i Włodzimierza Hildendorfa przewodniczący ZW ZMS Jan Pawlak udekorował brązowymi odznaczeniami im. Janka Krasickiego. (wb)

Porozumienie WSWF — WKKFiT

Dokument zbliżający teorię do praktyki

Dołętnia i stale rozszerzająca się współpraca Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego z Wojewódzkim Komitetem Kultury Fizycznej i Turystyki została wczoraj usankcjonowana podpisaniem dokumentu określającego formy, zasady i środki kontynuowania współpracy dla dobra kultury fizycznej w Wielkopolsce.

Na uroczystość podpisania porozumienia przybyli m. in. wiceprzewodniczący GKKFiT — Leszek Bednarski, wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania Władysław Klawiter, wiceprzewodniczący Prezydium WRN Witold Stefanowski. Dokument podpisali rektor WSWF prof. dr Stefan Bączak oraz przewodniczący WKKFiT Jerzy Tuszyński.

Porozumienie zakłada ściłą współpracę w systematycznym podnoszeniu kwalifikacji nauczycieli wychowania fizycznego, trenerów i instruktorów. Uznając za konieczne powiązanie teorii z praktyką, WKKFiT zapewni uczelni priorytet dla badań naukowych ukierunkowanych na zagadnienia ściśle związane z problematyką sportu, wychowa-

Czyich interesów bronił Masaryk?

W „Sowieckiej Rosji” ukazał się artykuł pt. „Czyich interesów bronił Masaryk?”. (Tomasz Masaryk był prezydentem Czechosłowacji w latach 1918-1935).

Opierając się na materiałach, zawartych w książce pisarza radzieckiego W. Adamackiego „Odwet” i na pracach historyka czechosłowackiego Václava Krála „O kontrrewolucyjnej i antyradzieckiej polityce Masaryka i Benesa”, autor artykułu uwiaryścił reakcyjną rolę Masaryka w walce przeciwko ZSRR, Węgierskiej Republice Radzieckiej i w tłumieniu rewolucyjnych wystąpień czechosłowackich mas pracujących.

Nie mówilibyśmy o tym dzisiaj — pisze autor artykułu — gdyby w bratniej Czechosłowacji nie podnosili głosu ci, którzy w określonym celu lub wprowadzeni w błąd wysunęli hasło „z powrotem do Masaryka”. Czy ci — stwierdza autor — którzy głoszą dziś to hasło, wiedzą, jakie nieszczęścia chciałby ściągnąć na swój naród? (PAP)

Delegacja wojskowa ZSRR zakończyła wizytę w CSRS

W korespondencji z Pragi Agencja TASS podaje: 14 maja zakończyła wizytę przyjaźni w CSRS radziecka delegacja wojskowa, która brała udział w uroczystościach z okazji 23 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką. Marszałkowie Związku Radzieckiego I. Koniew i K. Moskalenko, generałowie sił zbrojnych ZSRR — uczestnicy walk o Pragę, Bratysławę, Ostrawę i inne miasta Republiki — odwiedzili wiele miast i wsi Czech, Słowacji i Moraw, spotykając się z przedstawicielami klasy robotniczej, chłopami i żołnierzami.

W witkowskim kombinacie hutniczym im. Klementa Gotwalda w Ostrawie odbył się masowy wiec w związku z wizytą dowódców radzieckich. Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, w której wyrażają szczerą wdzięczność narodowi radzieckiemu za jego bohaterkę wysiłki podczas wyzwolenia czechosłowackich miast i wiosek spod jarzma faszystowskiego oraz za braterskie wsparcie w okresie powojennego rozwoju, na polu budownictwa Czechosłowacji socjalistycznej.

Po bratersku witali także marszałka I. Koniewa ludzie pracy Kladna, Pilzna i innych miast. (PAP)

Śmierć 4 dzieci z powodu zacczadzenia

We wsi Kruplin, pow. Pajęczno w mieszkaniu Wacława Piekarskiego pod nieobecność gospodarza milicja stwierdziła zgon 4 jego dzieci z powodu zacczadzenia. Pozostałych czterech członków rodziny: Wacława Piekarskiego, żonę Wacława Piekarskiego i jego matkę Barbę Piekarską oraz dwoje dzieci w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

Ogledziny pica wykazały, że w palenisku znajdował się żar ze spalonych brykietów, a przewód kominowy był zamknięty. Dalsze śledztwo w toku. (PAP)

Malowanie bitwy malowanej wojny

Korespondencja z Berlina

Przeżyć drugą wojnę światową w dwa tygodnie? Na pozór nieprawdopodobne.

Paradoksalne, ale przydarzyło mi się to w Berlinie Zachodnim podczas właśnie tak krótkiego pobytu. Nie musiałem nawet zbytnio się trudzić. W porannych dziennikach studio wałem repertuar kin, raczej tych drugorzędnych i wyszukiwałem w tytułach filmów tak popularnych podczas drugiej wojny nazw jak Dunkierka, Normandia, Tobruk, Arnheim, Paryż, Monte Cassino, Narwik, Stalingrad, Bostogne, Brema. Później — przejazd metrem i kupienie biletu. Pod czas kilku popołudni i wieczorów przewinęła mi się na ekranach cała II wojna i to w jakim wydaniu! Z firmowym znaczkiem: „Made in Germany”!

Rycerze z żelaznymi krzyżami

Każda bitwa, nawet wygrana, była dla Niemców tylko fragmentem przegranej wojny. Nic więc dziwnego, że zachodni Niemcy i zachodnioblińskie wytwórnie nie mogą sobie pozwolić na patrzenie na pola bitew pod Tobrukiem lub Monte Cassino, tak jak np. Polacy czy Francuzi. Magnes tych nazw, głoszących w latach 1939 — 45 jest jednak tak mocny, że warto tematy eksponować. Nic więc dziwnego, iż producenci zdążyli już wyeksponować na rynku wewnętrznym i zagranicznym całą serię filmów, chytro opowiadających rzekomo nie o owych przegranych bitwach, ale postawach ludzi w dramatycznych chwilach.

Popatrzmy co to za ludzie i jak są ukazani.

Przed wszystkim — bohaterowie! W każdym z oglądanych filmów byli nim oficerowie Wehrmachtu: młodzi, wykształceni, z dobrych niemieckich domów, z zadaniami. Niektórzy mieli w Wehrmachcie także ustosunkowanych wujków i stryjków, przeważnie w randze generałów. Na wojnę wyruszyli by czynić tylko dobro a karcić zło, niczym legendarni, średnio-wieczni rycerze.

Po wtóre — akcja! Kalendarze wskazują, że toczy się wojna. Tak okropnie rzeczy jak kampanie i na loty odgrywa się jednak gdzieś daleko, w czasie i przestrzeni bliżej niezidentyfikowanych. Rycerze z żelaznymi krzyżami są nie tyle żołnierzami Hitlera ile jego zaprzysięgłymi przeciwnikami. Nie marzą o niczym innym jak tylko kontynuowaniu się z ruchem oporu we Francji, Norwegii, Włoszech. Głównie pod Stalingradem, ale w kazamatkach gestapo.

Kliniczny okazem takiego filmu jest „Fuchs in Paris”. Ow „Fuchs” czyli lis to oficer Abwehry, krążący w Paryżu dookoła maquis. W rzeczywistości pomaga Francuzom a nawet przekazuje Brytyjczykom plany umocnień w Bretonii i Normandii. Gdy już wie mi, komu w rzeczywistości zawdzięczamy udane lądowanie sprzymierzonych we Francji — rycerz ginie, rozstrzelany przez esesmanów i opłakiwany przez zakochaną w nim po uszy Paryżankę.

Kraina z baśni

Europa, okupowana przez hitlerowców, to rodzaj krainy z baśni, właściwie nie znającej żadnych trosk ani też zmartwień.

Miasta są niszczone, ulice ludne, sklepy pełne, ludzie świetnie odżywieni i eleganccy. Kabarety odwiedzają oficerowie i cywile, w towarzystwie pięknych i eleganckich dam. Tu i przy zastawionych stołach, także butelkami z kogniakiem, stołach restauracji odgrywa się jedynie dramaty tej wojny — dramaty serc zakochanych Francuzek, Włoszek, Greczynek, zagrożonych rozstaniem ze

swymi niemieckimi wybrańcami. Nawet w „Zielonych diablach spod Monte Cassino” akcja podporządkowana została takiemu sercowemu dramatu. Ba, w „08/15” filmie znanym i w Polsce, zlamana sobie serce nawet Rosjanka! Gdy w fontannie topi się dziecko — ratuje je rycerski oficer, gdy trzeba przeprowadzić samochód przez pole minowe — zajmie się tym anioł z Żelaznym Krzyżem.

Słowem — jak w bajce. Europa ówczesna była pod terrorem gestapo i esesmanów. Tego przemilczeć się nie da. Owi gestapowcy i esesmani — to typy erotycznie zboczone i jak w filmie „Kotka”, okrutne. Na tle obelśnych i brutalnych twarzy z aparatu terroru jakże pięknym blaskiem lśnią jednak cnoty oficerów!

W „Taxi nach Tobruk” dokonano zabiegów jeszcze innych. Tu pokazano jak między czterema żołnierzami państw sprzymierzonych a wziętym przez nich do niewoli oficerem Wehrmachtu na wiazuje się „szczerą, serdeczną, w pełni męską przyjaźń”. Przez pełne dwie godziny ten męski flirt udowadnia, że wojna była nieporozumieniem, bo uczestnicy jej czuli się lepiej jako druhowie.

Powiecie — bzdury i fałszowanie historii!

Obrazy

układają się w całość

Malowana wojna składa się z malowanych bitew. Jak to zrobić?

Każdy z filmów tej serii powołuje się na oparcie akcji o „autentyczne wydarzenia”.

Każdy z filmów tej serii, produkowanej w NRF i Berlinie Zachodnim, powstaje we współpracy z wytwórcami z innych krajów: z Francji, Włoch, nawet Hiszpanii. Albo z udziałem aktorów z innych krajów. Także te

degral rolę niepoślednią. W roku 1942 został członkiem Grupy Specjalnej Sztabu Głównego Gwardii Ludowej, uczestniczył we wszystkich ważniejszych akcjach bojowych Gwardii Ludowej w Warszawie: w zamachu na hitlerowską restaurację „Mitropa”, w walkach na terenie Wytwórni Papierów Wartościowych. Brał udział w akcji zbrojnej pomocy walczącym powstańcom w getcie warszawskim. Na parę tygodni przed śmiercią został dowódcą Grupy Specjalnej Sztabu Głównego Gwardii Ludowej. Zginął ratując swego towarzysza broni malarza Zygmunta Bobowskiego. Pośmiertnie otrzymał stopień podpułkownika.

Wystawa, która prezentuje nam twórczość artystyczną Franciszka Bartosza, jest pierwszą retrospektywną ekspozycją jego prac. To, że dotąd nie zorganizowano takiej wystawy nie jest oczywiście wynikiem niedocenienia roli artystycznej i ideowej jego dorobku. Cała trudność polegała tu po prostu na tym, że bardzo niewiele prac pozostało po malarzu. Rozproszyła je wojna, zaginęły w czasie działań wojennych w Warszawie. Dopiero 25 rocznica śmierci artysty zdołała ambitną galerię poznańską do zorganizowania wystawy, która w równym stopniu jest hołdem złożonym pamięci wybitnego żołnierza i patriotę jak i przeglądem jego dorobku artystycznego. To, że właśnie w Poznaniu zorganizowana została ta wystawa nie jest dziełem przypadku. Bartoszek urodził się w Wielkopolsce, tutaj spędził lata szkolne. Maturę zdał w Czarnkowie.

Nazwisko Franciszka Bartosza często pojawia się na łamach prasy jeszcze w innym kontekście. W 1964 r. ustanowiona została doroczna nagroda — stypendium. Jego imienia oraz Jego współtowarzysza walki Zygmunta Bobowskiego, przynajmniej obywatelom wyższych uczelni artystycznych za prace dyplomowe z dziedziny plastyki. Imię Franciszka Bartosza nosi także od 29 kwietnia 1962 r. Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Imieniem Jego nazwany też został Wielkopolski Pułk Obrony Terytorialnej.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

okoliczności wywołują wrażenie, że obrazy są prawdziwe.

Każdemu z tych filmów towarzyszy hałaśliwa propaganda, przy pominięciu wydarzeń z głoszących pól bitew, spreparowane tak jak wiedza z podręczników szkolnych w NRF. Gdy widz nie może porównać filmu z innymi źródłami — zaczyna wierzyć, że filmowe oszustwo, że jest prawdziwa historia.

Każdy z tych filmów silnie oddziaływał na widza, zwłaszcza w NRF i Berlinie Zachodnim.

A skutki?

Po serii z cyklu „II wojna w Europie i Afryce” wybrałem się na „Most na rzece Kwai”, by porównać te wojny na Dalekim Wschodzie. Nie tyle film jednak mna wstrząsał ile reakcja na widowni. Gdy na ekranie ukazali się okrutni Japończycy, terroryści jacy amerykańskich i brytyjskich jeńców, widzowie byli oburzeni i to szczerze — groził pięściami, wymyślał lub ronił łzy. Na ekranie ujrzał bowiem wojnę nie „Made in Fuehrer and Co” lecz prawdziwą, ze scenami, jakich im zawsze oszczędzano.

Kto odpowie?

Na jeszcze jeden szczegół warto zwrócić uwagę.

Malowane bitwy malowanej w NRF wojny odgrywa się zawsze bez udziału Polaków lub przedstawicieli innych narodów Europy Wschodniej, na przykład jugosłowiańskich partyzantów. Ta tematyka jest tak skrajnie omiślana, jak gdyby producentów straszyla jeszcze ustawiane przez Wehrmacht przydrożne tablice:

— Achtung! Partisanengebiet! Vorsicht fahren...

Przemilczanie obecności Polaków pod Narwikiem, Tobrukiem, Monte Cassino, w Normandii, Kalabrii, Ardenach jest celowym fałszerstwem, zmierzającym do sprowadzenia wojny do rozgrywki wśród aktualnych partnerów NATO. I taką rolę wyznaczał owym malowanym filmom.

Czy jednak polscy producenci filmów nie powinni zastanowić się nad koniecznością i obowiązkami nazwania kłamiw zachodniemieckiej i zachodnioblińskiej ofensywy filmowej po imieniu? W zakresie tym bowiem mamy, ogólnie mówiąc, duże opóźnienia. Zamiast zdecydowanej reakcji czynników filmowych na wspomnianą ofensywę fałszerstw — zdarzył się i taki przypadek, że po wielu latach grasowania na niemieckich ekranach „Taxi nach Tobruk”, film ten trafił także... do naszych sal kinowych.

WIEŚLAW DANIELAK

Na miarę potrzeb konsumentów

Radio „Pionier” było kiedyś osiągnięciem nie lada, a pierwszą elektryczną pralkę chodziło się oglądać do sąsiadów.

Lat od tego czasu upłynęło sporo, ale jeszcze więcej zmieniło się w naszych pojęciach i wymaganiach. W rezultacie na wspomnianą pralkę spojłaśmy z wyrażoną chęcią wyeksponowania jej... do muzeum, ale przed tą decyzją powstrzymał nas fakt, że nowego typu maszyny jak nie było tak nie ma.

Tymczasem chcielibyśmy, by przemysł — jak podkreślono to na przedwczorajszym Plenum KW PZPR — nie tylko nadszedł za zmieniającymi się potrzebami konsumentów, ale nawet je wyprzedzał, kształtując styl i poziom naszego życia, by zdobywcę nauki i techniki stawali się powszechnie dostępnym dobrem.

Chcielibyśmy też, by przemysł dostarczał nam zawsze urządzeń coraz bardziej sprawnych, funkcjonalnych i estetycznych, bowiem na zaspokojenie potrzeb i pragnień ludzkich składa się dziś znacznie więcej czynników niż satysfakcja posiadania; z kupionego przedmiotu chce się być zadowolonym, chce się go cenić.

Przemysł dóbr konsumpcyjnych dokonał w ostatnich latach ogromnego kroku naprzód, organizując produkcję wielu nowych artykułów, doskonaląc wyroby tradycyjne, starając się dotrzymać kroku zmianom sezonów i mody. Ilość ciwo rzecz biorąc, w samej tylko Wielkopolsce od 1960 roku produkcja środków konsumpcji zwiększyła się o prawie 8 mld. zł.

Znacznie więc lepiej wyglądają polki sklepowe, gdzie coraz mniej wolnego miejsca, bo widać listę towarów i ich podaż niepomniernie wzrosła. Za mało jednak jeszcze czyni się dla podnoszenia standardu produkcji i jej modernizacji, dla przystosowywania wyrobów do mody i sezonu, skoro w magazynach handlu są zapasy towarów tzw. trudnozbawalnych. Nado nie możemy się zbytnio szczycić liczbą towarów zakwalifikowanych do najwyższych gatunków. Wprawdzie producenci Wielkopolski na tle wyników ogólnokrajowych wypadają bardzo dobrze, ale nie powinno nas to uspokajać. Na

początku tego roku zakłady naszego województwa posiadały ogółem 331 znaków jakości, z tego 58 międzynarodowych (Q). Produkcja takich towarów stanowi około 3,8 proc. całej produkcji towarowej województwa.

Tymczasem napór na sklepy nie ustaje, przeciwnie potęguje się wraz ze wzrostem dochodów. Te zaś są faktem bezspornym. Oto jeśli w 1961 roku dochody ludności naszego województwa ogółem wynosiły prawie 29 mld. zł., to w 1967 roku już ponad 43 mld. zł. Jest to skok bardzo znaczny, także jeśli wziąć pod uwagę, że koszty utrzymania wzrosły.

Stan siły nabywczej obywateli nie może służyć wyłącznie analizie przeszłości. Niech będzie on jednocześnie przyczynkiem do prognozy rynkowej na jutro. Z niej to będzie wynikać, że popyt na towary coraz lepsze, rozmaitsze i coraz bardziej wyszukane będzie się stale zwiększał.

Wprawdzie zaspokajanie naszych codziennych potrzeb zależy od całego przemysłu krajowego, ale niemałą rolę powinna tu odgrywać wytwórczość lokalna (przemysł terytorialny, spółdzielczość i rzemiosło), działająca przede wszystkim na zaopatrzenie własnego województwa. W związku z tym nie podobna pominąć pewnego niekorzystnego zjawiska. Oto w ostatnich 7 latach produkcja towarowa drobnej wytwórczości zwiększyła się przeszło dwukrotnie, ale tempo wzrostu dostaw dla konsumentów było o blisko 13 proc. niższe od produkcji towarowej w ogóle. W rezultacie drobna wytwórczość daje dzisiaj proporcjonalnie mniej towarów rynkowych niż dawniej.

Mamy w tej sytuacji prawo domagać się od drobnej wytwórczości, by więcej uwagi poświęcała produkcji wprost dla nas — konsumentów, zwłaszcza, że przede wszystkim ona może reagować bardzo szybko, krótkimi seriami wyrobów — na nasze zmieniające się doraźne i sezonowe potrzeby. Istotne przy tym jest to, że właśnie w drobnej wytwórczości nie brak jeszcze rezerw produkcyjnych.

Oczywiście, o opinii konsumentów na temat zaopatrzenia

Dokończenie na str. 4

ZBIGNIEW MIKA

W 25 rocznicę śmierci Franciszka Bartosza

Żołnierz i artysta

W 25 rocznicę śmierci artysty otwarta została w Poznaniu w galerii BWA wystawa obrazująca życie i twórczość Franciszka Bartosza. Niezmiernie rzadko twórczość i biografia artystyczna tak ściśle spleta się z życiem, postawą i działalnością ideową jak właśnie w przypadku tego artysty — zaangażowanego twórcy: malarza i rysownika, żołnierza i ko-

ciwko wojnie i burżuazji. Z dorobku twórczego Franciszka Bartosza niewiele pozostało prac o tej tematyce. W większości zachowały się pejzaże, studia szkolne, prace powstałe w czasie studiów na akademii i wcześniejsze z lat szkolnych. Niewątpliwie Franciszek Bartoszek zapowiadał się na wybitnego malarza. Już w czasie studiów w warszawskiej ASP profesor zlecał mu pełnie-



Franciszek Bartoszek: „W kuźni”

munisty, pierwszego kawalera Krzyża Grunwaldu.

Franciszek Bartoszek, uczeń wybitnego malarza polskiego Felicjana Kowarskiego w warszawskiej ASP, w latach międzywojennych związany był z polską lewicą. Był jednym z członków grupy artystów „Czapka Frygijska”. Program tej grupy różnił się w sposób diametralny od całej niemałej plastyki polskiej okresu międzywojennego. Artyści ci opowiedzieli się za twórczością dającą wyraz ideałom i dążeniom świata pracy. Stawiali znak równości między swą postawą społeczną a twórczością plastyczną. Malowali obrazy przedstawiające nędzę proletariatu, apoteozowali pracę, uprawiali ostrą satyrę polityczną zwróconą prze-

nie obowiązków asystenta. W nagrodę za wyniki artystyczne otrzymał stypendium na wyjazd do Włoch. Z podróży tej przywiózł wiele prac, które składają się w głównej mierze na poznańską wystawę. Pracę twórczą szybko przerwała jednak wojna. Zmusił ją ona jego i wielu innych artystów-plastyków lewicy, m. in. Zygmunta Bobowskiego — kolegi Bartosza z akademii i grupy artystów postępowych do postawienia raz jeszcze znaku równości między postawą artystyczną, a postawą ideową, społeczną, zaangażowaną. Obaj zostali żołnierzami Gwardii Ludowej. Zginął wspólnie w czasie akcji zbrojnej na bank „Społem” w Warszawie 14 maja 1943 r.

W walkach z Niemcami hitlerowskimi Franciszek Bartoszek o-

Z płachty czy maszyną?

Rolnictwo wielkopolskie zakończyło już pomysły nie wiosenny okres siewów. Na polach dominuje obecnie soczysta zieleń. Wszystkie rośliny ozime i jare rozwijają się doskonale, tym lepiej, że zostały w tym roku obficie zasłone nawozami mineralnymi. Niejednemu może więc dziwić powyższy tytuł, bo przecież wiadomo, że w województwie poznańskim rzadko kto używa dziś płachty siewnej. A jednak płachta jest jeszcze w dość masowym użyciu — przy rozsiewaniu nawozów sztucznych. Prawda, niestety, czywista i nawet żenująca.

W związku z tym nasuwają się pewne refleksje, dotyczące szczególnie przemysłu maszynowego, który nie nadąża za potrzebami rolnictwa. Dostawy nawozów bowiem wstają a ich stosowanie staje się coraz powszechniejsze. Rozbudowa przemysłu chemicznego wskazuje, że rolnictwo będzie otrzymywać za 2—3 lata dwukrotnie więcej nawozów niż obecnie. Dowodzi tego również dotychczasowa dynamika dostaw. Oto na przykład rolnicy naszego województwa (bez PGR) otrzymali pod zbiory 1963 roku łącznie 360.000 ton nawozów i wapna, natomiast pod zbiory 1968 roku dostawy te wyniosły 750.000 ton. Zatem w ciągu pięciu lat nastąpił przeszło dwukrotny wzrost dostaw, nie licząc tego, co zakupili nasi rolnicy w województwach sąsiednich.

Biorąc pod uwagę istnienie w naszym województwie 250 tysięcy gospodarstw towarowych, to na każde z nich przypadają średnio (w dobiegającym końcu cyklu produkcyjnego) po trzy tony nawozów. W okresie kiedy przeciętny gospodarz zużywał w sezonie pół

tony masy nawozowej, rozsiewanie z płachty nie stanowiło problemu, dzisiaj gdy zużywa kilka razy więcej sprawa oszczędności czasu i pracochłonności przy rozsiewaniu urasta do poważnych rozmiarów. Bo przecież nawozów nie można rozprowadzać na pola i łąki przez tydzień lub dwa, lecz najwyżej w ciągu 1—2 dni.

Wzrost dla przykładu dwóch rolników z gromady Pępowa (powiat gostyński). Obaj kupili na wiosnę po 5 ton nawozów. Ludwik Stachowiak z Siedlica zdołał sobie zabezpieczyć siewnik nawozowy z kółka rolniczego, co nie udało się Sylwestrowi Wachowi z Babkowic. Obiecano mu za 10 dni a nawozy powinny być rozlane zaraz. Zabrał się więc do ich rozsiadania przy pomocy... miednicy nawozowej.

Podobną sytuację dostrzega się w całej gospodarce chłopskiej naszego województwa: jednym udaje się skorzystać z kółkowych, GS-owskich czy POM-owskich siewników nawozowych, innym taka sztuka się nie udaje. Po prostu dlatego, że siewników nawozowych jest za mało, aby można nimi obsłużyć 250 tysięcy rolników w odpowiednim dla stosowania nawozów czasie. Wymienione instytucje usługowe posiadają ich bowiem zaledwie 3300 sztuk, łącznie z rozrzućnikami i wozami.

Rzecz jednakże nie tylko w braku siewników nawozowych. Niektóre ich typy są nieefektywne, nie zdają egzaminu praktycznego, a przy tym wiele siewników eksploatowanych jest niewłaściwie, niezgodnie z ich przeznaczeniem.

W gromadzie Rzgów (powiat koniński) w czasie zimowej gołodzi siewniki nawozowe i rozrzućniki do wapna — używane były do rozsypywania piasku na drogach. Po-

dobno zdawali egzamin na piątkę, ale skutek był taki, że nie mogły być użyte wiosną do rozsiewania nawozów i wapna na polach tamtejszych rolników — do dzisiaj stoją uszkodzone w miejscowej bazie maszynowej.

Wiadomo, że intensyfikacja naszego rolnictwa postępować będzie systematycznie. Jej podstawowym elementem będą zwiększone jeszcze dawki nawozowe: dążymy do osiągnięcia w całej gospodarce chłopskiej nawożenia mineralnego średnio w wysokości 170 kg na hektar w czystym składniku. W masie oznacza to prawie tonę. Czy człowiek posiadający np. 15 hektarów gospodarstwa (a takie dominują w naszym województwie wśród gospodarstw towarowych) będzie w stanie rozsiać z płachty lub miednicy taką masę nawozową w odpowiednim czasie? A przecież bardzo często bywa tak, że w gospodarstwie jest tylko jeden człowiek zdolny do takiej pracy fizycznej.

Rozbudowujący się przemysł chemiczny zapewni rolnictwu odpowiednio dostawy masy nawozowej. Budzi natomiast niepokój przemysł maszynowy. Sprawa ta znalazła wyraz w specjalnej uchwale KERM z 1963 roku. Minęło jednak kilka lat i jakoś nie widać radykalnej poprawy w zakresie zwiększenia produkcji maszyn i narzędzi rolniczych, a w szczególności siewników nawozowych i rozrzućników do wapna, na co wspomniana uchwała położyła główny nacisk. Może więc niedawno utworzone Ministerstwo Przemysłu Maszynowego przypomni sobie nałożone nań zadania w tym zakresie.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

AB GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 116 (7542) 16 V 1968

Historia i dzień dzisiejszy

Marita Miklosa spotykamy zaraz po przyjeździe do Budapesztu. Będzie nam stale towarzyszył w wędrówkach po Węgrzech. Jest kierowcą mikrobusu „Ikarus”, na turalnie dużo mniejszego, niż autobusy, które spotykamy na drogach Polski.

Miklos był w Polsce trzykrotnie, ale jeden pobyt utkwiał mu w pamięci na zawsze. W roku 1963, jako zawodnik kolarskiej drużyny węgierskiej, brał udział w Wyścigu Pokoju. Zajął 67 miejsce. Chętnie opowiada o pobycie w Polsce i o serdecznym przyjęciu.

Trzeciego dnia jedziemy do Wyszegradu. Tu nad Dunajem, na kamiennym wzgórzu, założyciel dynastii Arpadów — Stefan Święty, zbudował letnią rezydencję. Dzisiaj, tylko ruiny dają wyobrażenie o olbrzymiej budowli. Są świetnie zakonserwowane. Przy wejściu kiosk z pamiątkami i mała restauracja. Dbają Węgrzy o turystów. Święty zimny sok albo szklanka wina, na pewno podnosi samopoczucie utrudnionych wędrówców. Zresztą na każdym kroku spotyka się tego rodzaju usługi. Warto i u nas pomyśleć o tych sprawach.

Jesteśmy w Pecs. Tutaj rolę gospodarza sprawują górnicy jednej z najnowocześniejszych kopalni węgla koksującego — Zobak Banya, położonej w górach Mecsek. I chociaż węgiel tu wydobywany jest niezwykle cennym surowcem dla przemysłu, to głównym bogactwem Węgier są boksyty. Dostawy tego surowca mają olbrzymie znaczenie dla Polski, która przecież rozbudowuje hutnictwo aluminium. Część rud przerobionych w Polsce — wraca na Węgry, część zatrzymujemy dla potrzeb naszego

przemysłu. Są to umowy bardzo korzystne dla obu stron. Toteż obie strony pragną kontynuować je w następnym 5-letnim okresie.

W Zobak Banya poznajemy inż. Janosa Pieglę. Wspomina z dużą sympatią pobyt polskich górników, którzy pomagali w budowie kopalni, a potem uczyli dwutysięczną załogę nowych metod wydobywczych. Był w Krakowie i Oświęcimiu.

Józefina Kovacs, żona przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej w Geoderlak, w okręgu Kecskemet, wita nas chlebem, solą i winem, które jej mąż wynosi z pięknej piwniczki. Cieszy się z tego spotkania. Dotychczas nie zna żadnego Polaka, ale marzy o jednym...

— O kim? — pytamy.
— O Andrzeju Kmicicu. Ilekroć jestem smutna, biorę do ręki „Potop” i czytam. — Andrzeja jest moim bohaterem, o którym stale mogę mówić. — Gdy mąż za późno wraca do domu, szybko łapie za „Potop” i podaje mi tę książkę.

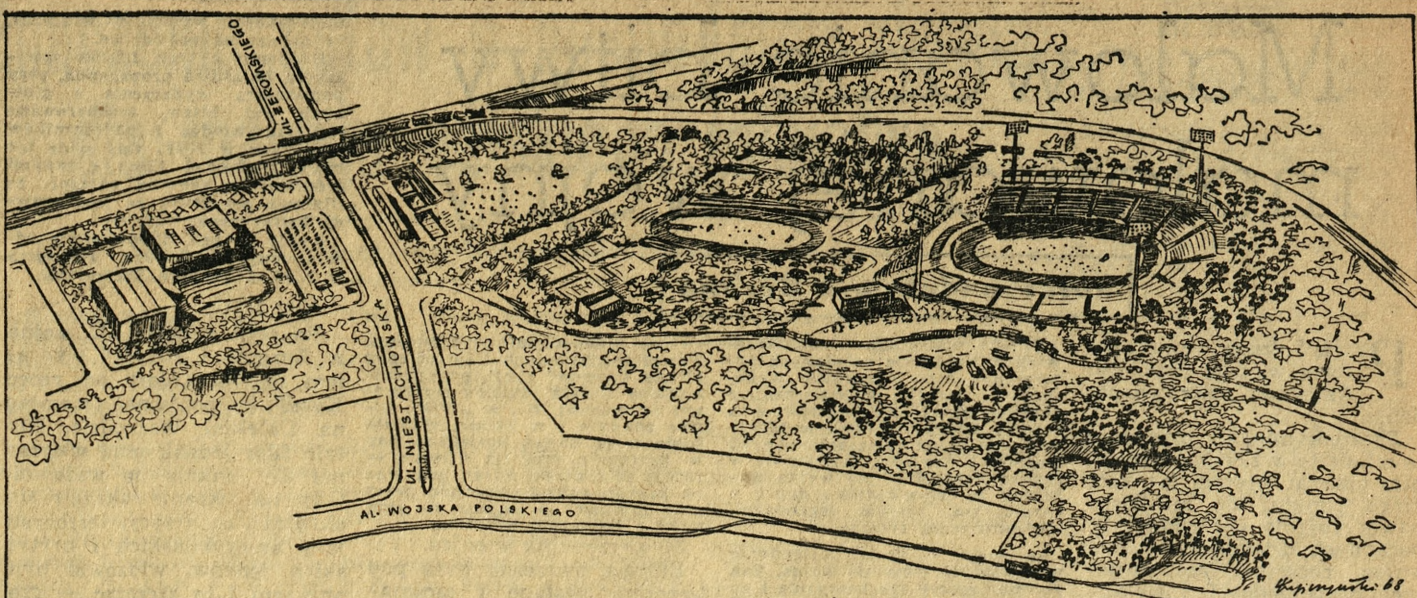
Nie przypuszczał prawdopodobnie Henryk Sienkiewicz, że jego bohaterowie żyć będą do dnia dzisiejszego i na Węgrzech. Korzystamy z „kredytu”, wypracowanego przez Andrzeja Kmicica. Co chwila gospodarz zagłada do piwniczki. A wino ma przeznaczone. Pani Józefina obdarowuje nas pekami czerwonej papryki.

Nie ze wszystkich zaproszeń możemy skorzystać. Nasz kolega z gazety z Miskolcu — Laszlo Szegedi, na próżno kilkakrotnie zaprasza telefonicznie. Czas nie pozwala. A tak pragnielibyśmy urzecz jedno z najstarszych miast Węgier, dzisiaj duży ośrodek przemysłu maszynowego, włókienniczego i porcelanowego. Załujemy, że nie możemy być w Szeged — starszego o 2 wieki od Miskolca.

I oto ostatni dzień pobytu. Jedziemy już na lotnisko. — Z przyjaciółmi węgierskimi śpiemy po polsku: „Kukułeczkę”, której nauczyli się po 10-dniowych próbach. Miklos z uporem zapewnia nas, że jeszcze w tym roku przyjedzie do Polski i do Poznania. Ostatnie wspólne chwile, uściski, pożegnania.

Samolot „LOT”-u unosi się już nad lotniskiem budapeszteńskim. Rzucamy ostatnie spojrzenia na stolicę Węgierskiej Republiki Ludowej, w której zostawiliśmy wielu przyjaciół.

JERZY KNAPIK



OLIMPIA — JEŹYCKIEJ MŁODZIEŻY

Wizja najpiękniejszego miasteczka sportowego w kraju

Powiedzmy sobie szczerze, że spośród tysięcy kibiców oglądających spotkania piłkarskie na stadionie Olimpii w Golecinie, wielu stawia emocje sportowe na drugim planie. Wyjątkowo piękne usytuowanie tego obiektu jest bowiem okazją do spędzenia kilku godzin na świeżym powietrzu, w otoczeniu zieleni, w starym sosnowym lesie. Stali bywalcy imprez Olimpii zauważyli na pewno, że ten i tak już naturalnie ładny krajobraz, zaczął od pewnego czasu pięknieć. Ludzka ręka dokonuje nieustannych poprawek, zrazu niewidocznych, ale podnoszących z czasem walory tego obiektu sportowego.

Gospodarz stadionu, GKS Olimpia, rozpoczął kolejny etap rozbudowy terenów sportowych. Po dłuższych konsultacjach i zasięgnięciu opinii licznych fachowców, większość pierwotnych założeń została skorygowana. W obecnej fazie budowy dominuje maksymalne zachowanie naturalnych warunków, z równoczesnym uzupełnianiem drzewostanu. Co roku przybywa w obrębie stadionu 10 000 drzew i krzewów. Uporządkowane i umocnione już zostały w większości drogi wewnętrzne. Na ukończeniu jest pawilon — hotel sportowy z pokojami gościnnymi na 80 łóżek, klubem, kawiarnią, tarasem itp. Gruntownie przebudowany jest główny wejście na stadion.

Na tym nie kończą się jednak ambicje gospodarzy. Klub odczuwa poważny brak sal sportowych, a przede wszystkim hali widowiskowej. Początkowo próbowano zlokalizować halę obok stadionu w Golecinie. Wymagaloby to jednak wycięcia fragmentu la-

su, co na pewno nie wpłynęłoby korzystnie na krajobraz. Bliska współpraca Olimpii z gospodarzami dzielnicy — Prezydium DRN ułatwiła znalezienie idealnego niemal rozwiązania. Pod budowę hali sportowo-widowiskowej z 4 000 miejsc siedzących, zespołu boisk treningowych i pół lekkoatletycznych, (szczególnie dla miotaczy), a w perspektywie — krytego basenu i ewentualnie sztucznego lodowiska oddała jeżycka rada narodowa, na rzecz Olimpii, cały niezagospodarowany teren naprzeciw pływalni przy ul. Niestachowskiej. Na tym 7-hektarowym polu wyrosnie nowe miasteczko sportowe, a ponadto wygospodarowany zostanie parking dla 500 samochodów.

Trzy zespoły projektantów pracują nad kompleksowym zagospodarowaniem terenów sportowych Olimpii, wkomponowaniem ich w otoczenie oraz funkcjonalnym powiązaniu w jedną całość. Tak się jednak składa, że obiekty sportowe Olimpii znalazły się po dwóch stronach pływalni i objęły je kłama. Do tej pory nikt jeszcze naprawdę nie wypowiadał się na ten temat, ale wydaje się, że najszlachetniejszym rozwiązaniem, już w fazie projektowania, będzie po myśleniu o scaleniu całego kompleksu obiektów sportowo-rekreacyjnych. Widać to na rysunku, który jest wizją naszego redakcyjnego grafika. Ten ciąg aż prosi się o jednego gospodarza. Ani słowa przesady nie będzie w stwierdzeniu, że całość stanowić może już w najbliższej przyszłości najpiękniejsze i najbardziej funkcjonalne miasteczko sportowe w kraju.

Najbliższe plany zakładają całkowite wstrzymanie ruchu kołowego w obrębie stadionu (parking dla samochodów, którymi przyjadą kibice będzie naprzeciw pływalni przy ul. Niestachowskiej). Stąd wytyczona zostanie nowa droga do głównych kas. Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych przystąpiła już do projektowania rzeźb parkowych o tematyce sportowej, które usytuowane będą w okolicy stadionu i na nim. Rewelacją są na pewno daleko posunięte przygotowania do oświetlenia stadionu. Reflektory umieszczone będą na słupach 50-metrowej wysokości. Otworzy to przed Poznaniem szansę otrzymywania atrakcyjnych imprez odbywających się zazwyczaj późnym wieczorem. Wiceprezes Olimpii ppłk Stanisław Konieczny zapewnił nas, że nad stadionem gołębińskim najdalej za rok zabłysną reflektory.

Obecna bieżnia żużlowa, okalająca boisko piłkarskie na głównym stadionie, będzie eksploatowana przez motocyklistów jeszcze przez dwa lata. Potem nastąpi jej przebudowa na lekkoatletyczną i chyba już nie z tradycyjną, żużlową nawierzchnią.

Piękne perspektywy rozciągają się szczególnie przed jeżycką młodzieżą. Olimpia jest bowiem klubem tej dzielnicy i jak żaden inny zadbała o swoją młodzież. Większość spartakiad szkolnych odbywa się nieodpłatnie na obiektach klubowych, a każdy uczeń jeżyckich szkół, za okazaniem legitymacji szkolnej, wpuszczany jest bezpłatnie na wszystkie imprezy organizowane przez Olimpię.

Rozbudowa i upiększanie już istniejących obiektów, budowa nowych przy Niestachowskiej, wszystko to stworzy młodzieży jeszcze lepsze warunki rozwoju fizycznego, wypoczynku po nauce i godziwej rozrywki.

BOGDAN DOHNKE

Na miarę potrzeb konsumentów

Dokończenie ze str. 3

decyduje w znacznej mierze także handel, który sugeruje produkcję, organizuje dostawę, ma rozeznanie — czego oczekuje rynek. Niestety, są to w pewnej części tylko nasze zbożne życzenia: handel nader często nie orientuje się, jak przebiegają linie życzeń konsumpcyjnych.

Jedną z przyczyn tego, jest brak skutecznych metod analizy rynku. Stosowany system oceny statystycznej nie uwzględnia tak wielu czynników, że w gruncie rzeczy jest dzisiaj nieprzydatny. Potrzebna jest analiza (i sprężona z nią elastyczność działania przemysłu) zdolna wykresłać prognozy przyszłego popytu, ale i sygnalizująca doraźne potrzeby rynku.

Sądzić można, że wraz z prowadzeniem rzeczowej, w miarę autorytatywnej analizy rynku, nie będzie więcej miejsca na przetargi, kto — przemysł czy handel — jest winien, że brak w sklepach elementów nieraz artykułów.

Trzeba jednak jeszcze dokończyć licznym zmian organizacyjnych — wewnątrz przedsiębiorstw produkcyjnych i handlowych, czy wreszcie poza nimi — w systemie planowania i zarządzania rynkiem.

Wszystkie te przedsięwzięcia muszą zmierzać do większego uczulenia producentów i handlowców na potrzeby ludzi, do większej troski o wysoki standard wyrobów i ich funkcjonalność, do elastyczności działania, na miarę elastyczności konsumpcyjnych życzeń obywateli.

ZBIGNIEW MIKA

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W KONKURSIE „POZNAJ WĘGIERSKI KRAJ”

We wczorajszym wydaniu „Głosu” zamieściliśmy artykuł pt. „U źródeł współpracy”. Podobnie jak dzisiejszy — jest on pomocny w znalezieniu odpowiedzi na pytania konkursowe. Kupon konkursowy drukowaliśmy we wtorek, 14 bm. Na życzenie Czytelników powtórzymy go w piątkowym (17 bm) wydaniu „Głosu”. Termin nadsyłania odpowiedzi upływa 23 maja.

Czytelnicy pytają — REDAKCJA ODPOWIADA

PRZEJŚCIE NA RENTĘ INWALIDZKĄ

Halina. — Chcę starać się o rentę inwalidzką. Mam 53 lata, pracowałam 18 lat. Jak długo będę musiała czekać na uzyskanie renty po orzeczeniu lekarskim? Czy zakład pracy obowiązany jest płacić pobory przez cały czas leczenia, czy tylko przez 3 miesiące?

RED. — Zakład pracy wypłaca pracownikowi umysłowemu pełne wynagrodzenie za pracę przez okres do 3 miesięcy choroby. Natomiast pracownik fizyczny otrzymuje w czasie choroby zasiłek chorobowy, wynoszący 70 proc. przeciętnego wynagrodzenia. ZUS wydaje decyzję w sprawie przyznania renty inwalidzkiej niezwłocznie po otrzymaniu wyników badań lekarskich, przeprowadzonych przez komisję do spraw inwalidztwa i zatrudnienia. (1070)

OPLATY ROLNIKÓW ZA LECZENIE W SZPITALU

Ewa z K. — Ile wynosi opłata za leczenie w szpitalu? Czy i

jakie ulgi przysługują matorolnym?

RED. — W szpitalu klinicznym akademii lub instytucji naukowej za leczenie płaci się — 60 zł dziennie, w szpitalu wojewódzkim — 57 zł, w powiatowym 41 zł, w izbie porodowej 31 zł, w szpitalu dla nerwowo i psychicznie chorych — 20 zł. Matorolnym przysługują ulgi w opłatach. Wysokość ulgi zależy od rocznej przychodowości z gospodarstwa. Jeżeli roczna przychodowość nie przekracza 1.320 zł, rolnik jest w ogóle zwolniony od opłaty. Przy przychodowości od 1.320 do 3.960 zł płaci 30 proc., od 3.960 do 7.920 zł 60 proc., powyżej 7.920 zł rocznie — płaci całą należność. (1008)

ZAWÓD ELEKTROMONTERA

Teresa Sz. — W tym roku kończę VIII klasę i chciałabym pójść do zasadniczej szkoły zawodowej — przyzakładowej, w zawodzie elektromontera.

RED. — Zawód elektromontera można w Poznaniu uzyskać w Zasadniczej Szkole Zawodowej Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, ul. Dzierżyńskiego 296/298, w ZSZ Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, ul. Przemysłowa 46, ZSZ Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, ul. Koszyńskiego, 10 i ZSZ Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych „Elektromontaż”, ul. Drzymały 4/6. Należy złożyć podanie wraz ze świadectwem ukończenia szkoły podstawowej, świadectwem zdrowia, wypis z aktu urodzenia lub do wstępu, dowód osobisty rodziców. (986)

Z prawdziwym wzruszeniem obejrzałem program harcerski pt. „Zawsze z nami” nadany z Katowic z okazji IV Alertu ZHP. Było to coś na kształt apelu poległych, apelu tym bardziej niezwykłego, tym bardziej chwytającego za serce i ścisającego gardło, że poświęconego pamięci o bohaterach walce dzieci polskich z najeźdźcą i okupantem hitlerowskim. Wiele z nich padło rozstrzelanych pod murami polskich domów, wiele zginęło męczeńską śmiercią w obozach koncentracyjnych i więzieniach, wiele padło w walce o wolną i niepodległą Polskę. Harcerki i harcerze, skupieni wokół płonącego ogniska, wywoływali po kolei tych wszystkich młodych bohaterów. Padły nazwy miejscowości, które stały się symbolami walki o polskość w ciężkich dniach okupacji. Poważna zaduma i patos, które emanowały z młodych uczestników uroczystości były tak świeże, tak szczerze i bezpośrednie, że musiałoby się wraz z nimi przeżywać ich nieklamane wzruszenie.

To bardzo dobrze, że teraz, w roku 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego, Telewizja nasila programy mogące wzbudzić uczucia patriotyczne, zwłaszcza wśród młodzieży. Wydaje mi się, że sprawom dumy narodowej z pięknych i postępowych tradycji naszej ojczyzny i sprawom budzenia uczuć patriotycznych ciągle jeszcze nasza publicystyka — myślenie tutaj nie tylko o TV, ale także o prasie codziennej i periodycznej — poświęcała za mało miej-

scą. Ostatnio na szczęście nastąpiło w tej dziedzinie pewne ożywienie, w czym niemały udział ma właśnie publicystyka telewizyjna. Takie uczucia jak patriotyzm czy dobrze rozumiana dumą narodową sprawdzają się nie koniecznie w chwilach dla narodu przełomowych, na polu walki, nie koniecznie trzeba być od razu pieczętowanym własnym życiem lub jakimś innymi wielkimi poświęceniami czy ofiarami.

W normalnych czasach, takich, jakie my obecnie przeżywamy,

„ojczyzna”. Poruszano też te sprawy w ostatnim wydaniu dwutygodnika społecznego „Refleksje”, kiedy w jednej z rozmów padł przykład takiego właśnie człowieka, który w jakimś zakładzie pracy mówił o swoim patriotyzmie, co jego współtowarzysze pracy przyjmowali z uśmiechami ironii, bo znali tego „patriotę” jako kiepskiego pracownika. I w tymże „Refleksjach” pokazano prawdziwie patriotyczny czyn załogi kopalni „Konin”, która odbudowała zmiądzoną

wiem bardzo późno. Zakończył się dopiero po północy.

Krwawieniu tradycji Ludowego Wojska Polskiego służyła również transmitowana z Krakowa Olimpiada Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, chociaż nie zabrakło tu również prób sprawnościowych. O ile część teoretyczna przebiegała sprawnie, o tyle próby strzelania, rzutu granatem i czołgania odbywały się powoli, nie wciągały widzów. Były po prostu nieciekawe. Równie za bardzo rozciągnięte w czasie, słabo przygotowane przez reżysera, niesprawnie zorganizowane było sprawozdanie z ogólnopolskich zawodów LOK. Chwilami nic się nie działo. Ciekawa natomiast, zarówno redakcyjnie jak i realizacyjnie, była tele-zgadulka pt. „Polacy w drugiej wojnie światowej”, w której po wyrównanej walce jednym punktem radiosłuchacze zwyciężyli telewizorów.

Jak co roku, emocjonujemy się Wyścigiem Pokoju i, jak co roku, musimy stwierdzić, że poziom obsługi tej wielkiej imprezy sportowej, która — prawdę powiedziawszy — nie ma sobie równej rozmiarów zainteresowania w naszym kraju ciągle jeszcze jest niedostateczny, ciągle jeszcze telewizorowi widzą właściwie tylko chwile bezpośrednio poprzedzające wjazd kolarzy na stadion. Przy dzisiejszym poziomie techniki telewizyjnej mamy prawo oczekiwać czegoś więcej. Z terenów NRD służba sprawozdawcza nie była najlepsza. Co będzie dalej — zobaczymy.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

TELEWIZJA

Refleksyjnie o patriotyzmie

miarką patriotyzmu jest solidne wykonywanie pracy zawodowej i społecznej, spełnianie swoich obowiązków bez względu na to, czy się zajmuje stanowisko odpowiedzialne czy też stoi się w hierarchii zawodowej bardzo nisko.

Tą miarką może też być pilne wykonywanie obowiązków ucznia w szkole, zwłaszcza wówczas gdy ten uczeń dochodzi już do takiego wieku, że można od niego oczekiwać zrozumienia tych problemów. Jedno jest bezsporne: nie ten jest prawdziwym patriotą, kto tylko mówi o patriotyzmie, kto we wszystkich przypadkach odmienia słowo

pod własnym ciężarem zwalową — kolosa ważącego 1200 ton! Fachowcy NRD, skąd ta mądrina pochodziła, nie zdecydowali się na podjęcie naprawy, uważając przedsięwzięcie za nie-realne. Nie mogę się zgodzić z komentarzem „Refleksji” jakoby czyn konińskich górników był przykładem „polskiej fantazji” i „narodowej specyfiki” lubiącej rzeczy niemożliwe. Powiedziałbym raczej, że to był dowód wysokich kwalifikacji, poświęcenia, ofiarności. Właśnie wszystkiego tego, co m. in. składa się na pojęcie patriotyzmu. Prawdę jednak powiedział, program „Refleksje” trzeba uznać za zmanowany. Nadano go bo-

Zwycięstwo Belgów

Dokończenie ze str. 1

ka o zwycięstwo. Lepszym sprinterem okazał się reprezentant Belgii Schoeters. Bławdzin zajął drugie miejsce.

A oto nieoficjalne wyniki VII etapu:

1. Schoeters (Belgia) — 3.26.30
2. Bławdzin (Polska) — 3.27.00
3. Santambrogio (Włochy) — 3.27.15
4. Moonen (Belgia) — 3.27.30
5. Zelenka (CSRS) — 3.28.13
6. Levati (Włochy) — 3.28.13
7. di Caterina (Włochy) — 3.28.13
8. Czechowski (Polska) — 3.28.19
11. Hanusik (Polska)
12. Kegel (Polska)
19. Jasiński (Polska)
38. Magiera (Polska) — wszyscy ten sam czas — 3.28.19

W klasyfikacji drużynowej Polska odrobiła 1.19 min. do prowadzącego zespołu NRD. (s)

Międzynarodowy turniej

We wtorek, w drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego zorganizowanego z okazji 25 rocznicy Powstania Ludowego Wojska Polskiego wyłoniono półfinalistów.

W półfinałach turnieju kobiet mierzą się Kull (CSKA Moskwa) — Duday (Honved Budapeszt) oraz Olszowska — Wiczorkówna.

W turnieju mężczyzn wyłoniono trzech półfinalistów. Są to: Lewandowski, Rybarczyk i Jegorow (CSKA Moskwa). Czwarty półfinalista wyłoniony zostanie w spotkaniu Tadeusz Nowicki — Machan (Honved Budapeszt).

Z Wielkopolski

W Wasowie, powiat Nowy Tomysł odbył się turniej piłkarski drużyn LZS przedsięwzięcia PGR Michorzewo. Zwycięzcą turnieju została drużyna LZS Wytymski przed LZS Siłowo, LZS Wasowo i LZS Michorzewo.

Spotkanie piłki ręcznej o mistrzostwo II ligi terytorialnej pomiędzy drużynami Energetyka i Warty z Gorzowa, w konkurencji mężczyzn odbędzie się 19 bm. o godz. 11 na stadionie Energetyka przy Al. Reymonta.

Mistrzostwa okręgu poznańskiego w szermierce dla zawodników i zawodniczek klasy III odbędzie się w dniach 18 i 19 bm. w dużej sali Ośrodka przy ul. Chwiałkowskiego 34.

Stan organizacyjny jednostek PTTK okręgu poznańskiego przedstawi się następująco: klubów — 40, sekcji — 425, oddziałów — 35 i komisji — 134. PTTK w Wielkopolsce zrzesza indywidualnie 20.701 członków a zbiorowo 2.619.

Sekcja Sportowa Pałacu Kultury w Poznaniu organizuje turniej piłki nożnej, w którym może wziąć udział młodzież niezerosłowa do lat 17 (rocznik 1951 włącznie). Zgłoszenia należy składać do dnia 18 bm. w Sekcji Uczestnictwa w Pałacu Kultury, pokój 114.

LZS-owcy z powiatu szamotulskiego, dla uczczenia V Zjazdu PZPR, podjęli się wykonać w czyście społecznym różny praco, na ogólną sumę około 200 tys. zł. Są to m. in. remonty boisk, odnawianie szatni, zadrzewienie boisk, po moc przy remontach dróg i podciesz zniw.

W Rejonie Borówca w powiecie śremskim projektowany jest sztuczny zalew, dzięki czemu uzyskają na tym sporty wodne i ruch turystyczny, gdyż zalew będzie miał połączenia m. in. z Wartą.

Dnia 14 maja 1968 r. odszedł od nas na zawsze, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukończony i najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75, sp.

STANISŁAW SOBCZAK
mistrz reżenicki,
powstaniec wielkopolski, odznaczony wieloma krzyżami, były więzień obozu koncentracyjnego Pogrzyb odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie, o czym zawiadamia
RODZINA
Poznań, Kościelna, Rumia,
Warszawa, Bydgoszcz. 23576p

Dnia 14. V. 1968 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po długiej i ciężkiej chorobie, znoszonej z anielską cierpliwością, po życiu pełnym poświęceń, przeżywszy lat 57, nasza najdroższa, nigdy niezapomniana żona, mamusia, teściowa, babcia, siostra, bratowa, ciocia, szwagierka, sp.

GERTRUDA BOROWSKA
z domu THRIENE
Pogrzeb odbędzie się w dniu 17. V. 1968 r. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Pogrzebeni w żalu i smutku
MAŻ Z SYNAMI, SYNOWĄ I RODZINĄ
Poznań, Fabryczna 2 m. 10. 23567g

Dnia 12 maja 1968 r. zmarł tragicznie, przeżywszy lat 75

WŁADYSŁAW MARCINIAK
długoletni i zasłużony pracownik Poznańskiej Fabryki Maszyn i Aparatów PS, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.
W Zmarłym straciłm nieodżałowanego koleżę, przyjaciela i wzorowego pracownika.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 maja 1968 r. o godz. 15 na cmentarzu na Junikowie.
Rodzinie Zmarłego
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
składa:
RADA ZAKŁADOWA — RADA ROBOTNICZA
POP DYREKCJA
Poznańskiej Fabryki Masz. i Apar. P. S. 23554g

Dnia 12 maja 1968 r. zmarł tragicznie, przeżywszy lat 44, nasza długoletnia pracowniczka

BARBARA WYTYK
W Zmarłej tracimy cenionego i ogólnie szanowanego pracownika, zasłużonego działacza związkowego oraz serdeczną i niezapomnianą koleżankę.
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłej
składają:
RADA ZAKŁADOWA — POP — DYREKCJA
WSPÓŁPRACOWNICY
Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego
Poznań — Pokrzywno. K3804

Redaguje Kolegium: Marian Fielesierowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek. Zbigniew Mika. Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skapski. Zbigniew Szumowski. Lesław Tokarski (redaktor naczelnicy) Telefony: 411-21 łączą wszystkie działy sekretariatu redakcji 457-76, w godz. od 9-16: redaktor naczelnicy 457-76; zastępca red. naczelnego 457-18; sekretarz redakcji 448-85. Dział łączności z czytelnikami — Informacja dla czytelników 457-18; dział miejski 457-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19. telefon 452-89 i 511-21. Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruch” i Poczta. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rekopisów. S-4

250 km/godz.!

Eliminacje modeli samochodowych

Ciekawą imprezą poznańskich modelarzy samochodowych LOK były eliminacje do mistrzostw Polski przeprowadzone na torze przy ul. Niezłomnych. Po raz pierwszy startowali u nas modelarze szwedcy reprezentujący wysoki poziom w konstruowaniu miniaturowych samochodów.

Plonem poznańskiej imprezy jest ustanowienie nieoficjalnego rekordu Europy przez samochód Arne Zetterstoma ze Szwecji wynoszący 243,2 km/godz. w klasie silników 10 ccm. Nieoficjalny rekord Polski ustanowił Jerzy Zieliński z Bydgoszczy, w klasie 5 ccm, którego model osiągnął szybkość 193,55 km/godz. W klasie II (2,5 ccm) wyrównany został rekord Polski przez model Jana Kurka z Poznania wynoszący 180 km/godz. Wszyscy wymienieni modelarze zajęli pierwsze miejsca w swych klasach.

Klasę I, o najniższym litrażu (1,5 ccm) wygrał Szwed Lars Johansson — 156,89 km/godz.

Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem szczególnie młodzieży, która coraz liczniej poświęca się tej pięknej dyscyplinie modelarskiej w Lidze Obrony Kraju. (d)

dalekopisem

FINALIŚCI MISTRZOSTW SZS W PIŁCE RĘCZNEJ

W Opolu zakończyły się półfinałowe rozgrywki juniorek i juniorów o mistrzostwo Szkolnego Związku Sportowego. Do finałów wśród dziewcząt zakwalifikowały się drużyny MKS Tarnowskie Góry (Katowice) i MKS Mirsk (Wrocław) a wśród juniorów — MKS Tarnów (Kraków) i MKS Orlik Brzeg (Opole).

WYGRAŁY SZACHISTKI HALLE

W rozegranym we Wrocławiu międzynarodowym meczu szachowym kobiet drużyna Halle (NRD) wygrała z Wrocławiem 7,5:6,5 pkt. (t)

Zwycięstwa poznańskich osad w regatach „Dni Wrocławia“

Udany był start poznańskich osad w regatach zorganizowanych z okazji „Dni Wrocławia”. Wśród 18 klubów (w tej liczbie również zagranicznych) KW 04 zajął IV miejsce, AZS — V, a Tryton — VI. Osady KW 04 zanotowały na swym koncie najwięcej zwycięstw — 6.

W biegach seniorów z poznańskich osad zwycięstwa odnieśli: w dwójkach podwójnych osada Trytona Kubiak — Pestka, w jedynkach Priebowa z KW 04, oraz ósemka kobiet AZS-u wyprzedzając m. in. Dynamo Pardubice. Pierwsze miejsce w II klasie zajęła czwórka męska bez sternika z AZS-u oraz dwójka bez sternika: Zygmunt Garstecki — Wojciech Tadeuszczak z Trytona. (d)

W biegach juniorek dwukrotnie na pierwszym miejscu uplasowała się ta sama osada z KW 04 — czwórka ze sternikiem i bez, a w wyścigach juniorek wygrała dwójka podwójna Posnani.

Zwycięstwami zakończyły się także starty czwórki C młodzików. Wygrała dziewczęta z KW 04 a z dwóch biegów chłopców jeden wygrali młodzi wiosłarze KW 04 a drugi Tryton.

Atrakcyjnie zapowiadają się sobotnio-niedzielne centralne regaty otwarcia, które odbędzie się w Krużewcu. Na ten pierwszy tegoroczny przegląd wybierają się wszystkie kluby z naszego okręgu. (d)

Praca

Która, kulturalna, samotna rencistka, ugotuje cho remu obiad? Wiek 65. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23277g.

Ogrodnika do ogrodnictwa w Poznaniu, zatrudnie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23536g.

Pomoc dochodząca do dziecka, potrzebna zaraz. Łukaszewicz 21 m. 5. 23524g

Gospośia przyjmie prace na probostwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22066g.

Administrację domu — przyjmie rutynowany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22152g.

Nieruchomości

Kupię 2 pokoje z wygodami, wyłączone w Poznaniu, lub okolicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 547p.

Kupię domek jednorodzinny, wyłączony spod kwatunku, z budynkiem gospodarczym, ogrodem w Poznaniu, lub bli sko Poznania do 300.000 zł. Jan Beska Lubsko. Emilii Plater 9, woj. zle łonogórskie. 606p

Dnia 12 maja 1968 r. zmarł nasz pracownik

LUDWIK PRZYWECKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Rodzinie Zmarłego
składamy
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
ZARZĄD — WSPÓŁPRACOWNICY — RADA
Spółdzielni Pracy Fryzjersko-Kosmetycznej w Poznaniu. K3806

W dniu 12 maja 1968 r. zginęła tragicznie, przeżywszy lat 44, nasza długoletnia pracowniczka

BARBARA WYTYK
W Zmarłej tracimy cenionego i ogólnie szanowanego pracownika, zasłużonego działacza związkowego oraz serdeczną i niezapomnianą koleżankę.
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłej
składają:
RADA ZAKŁADOWA — POP — DYREKCJA
WSPÓŁPRACOWNICY
Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego
Poznań — Pokrzywno. K3804

Sprzedaż

Sprzedam kopaczkę ciąg nikową radziecką. Janowski Jastrowie, Kleniewicza 16. 607p

Sprzedam „Junaka”, stan idealny. Garbary 40 m. 2. 22055g

Samochody

Sprzedam samochód Moskwicz 402. Henryk Lutynski, Mchy, pow. Srem. 603p

Okazyjnie sprzedam samochód Skodę 1101, po kapitalnym remoncie, ce na 10.000 zł Zagorza — Strzelczyki 11, pow. Chodzież. 583p

Sprzedam samochody Moskwicz Combi i Syrenę 104, w dobrym stanie. Rydzyna, Rynek 6. 581p

Sprzedam Skodę 1101 furgon, cena 10.000 zł. Gniezno, Głęboka 34, Anna Zgolak. 604p

P-70 Combi, sprzedam, stan dobry. Poniec, ul. Wolności 15, tel. 85. 609p

Sprzedam karocę Syrena 104 oraz motorower Simson. Leszno, Świecłochowska, 27, tel. 2-82 — wieczorepi. 605p

Sprzedam samochód Opel-Cadet. Opalenicka 71 m. 4, po godz. 18. 23564g

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „Samopomoc Chłopska” w Przemyśle, pow. Wolsztyn

ODDA W DZIERŻAWĘ AJENCYJNĄ

restaurację w miejscowości kolonijno-wypoczynkowej w Olejnicy, pow. Wolsztyn, w okresie od 15 czerwca do 15 września br. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Zarząd GS „Samopomoc Chłopska” w Przemyśle pow. Wolsztyn, w terminie do dnia 15 maja br. K3220

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu — przyjmie zaraz do wykonywania robót dla wystawców zagranicznych następujących pracowników:

— 15 MALARZY
— 15 STOLARZY
Zgłoszenia przyjmuje Kierownictwo Robót Targowych, Poznań, ul. Świecickiego. K3768

Państwowa Opera im. St. Moniuszki w Poznaniu, ul. Fredry 9 — przyjmie zaraz — PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH (na scenę). Zgłoszenia wraz z życiorysem, należy składać w Dziale Kadr, pok. 107. K3222

— MONTERÓW wodno-kan. i c. o.,
— ELEKTROMONTERÓW,
— IZOLERÓW,
— BLACHARZY na montaż wentylacji,
— SPAWACZY autogenicznych — pracowników wykwalifikowanych i przyuczonych,
— OPERATORA koparki „Mazowsze” lub „Białoruś” —

zatrudni zaraz na dobrych warunkach do prac na terenie woj. poznańskiego

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Pokrzywno 59a, telefon 7-42-01, 02, 03, wewn. 66. Dojazd z Rataj autobusem nr 62.

Dla pracowników niewykwalifikowanych z praktyką możliwość uzyskania zawodu. W3328

Spółdzielnia Inwalidów „Ochrona Obiektów” w Gorzowie Wlkp., ul. Dzieci Wrzesińskich 16a — zatrudni natychmiast

2 RYMARZY, w zakładzie usługowym — Witnica, pow. Gorzów Wlkp., na zryczałtowanym rozrachunku. Pierwszeństwo mają inwalidzi. W3389

Cukrownie Wielkopolskie Przed. Państw. w Poznaniu — Cukrownia „Kościan” w Kościanie, ulica M. Nowotki 15 — zatrudni natychmiast:

INŻYNIERA WZGL. TECHNIKA na stanowisko kier. inwestycji z odpowiednim stażem pracy. Warunki płacy i mieszkaniowe do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste wraz z dokumentami przyjmujmie Dział Kadr. W3269

Spółdzielnia Inwalidów „Strażnik” w Ostrowie Wlkp. — zatrudni zaraz

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO I KSIĘGOWEGO. W3262

Kupię dom z ziemią (około 1 ha) przedmieście Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23446g.

Zguby

Suczka biała z czarnym noskiem, pekińczyk — zaginęła. Zwrot, wskazanie miejsca pobytu — wynagrodzę. Wroniecka 3 m. 8. 23580g

Nauka

Tańców ucze. Poznań. Mickiewicza 27 m. 7a. 23175g

Dnia 14 maja 1968 r. zmarła nagle po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 66, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, sp.

HELENA ŁYSIAK

z domu NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. o godz. 12.30 na Junikowie.
Pograżona w głębokim smutku
RODZINA
Poznań, ul. Szewska 14 m. 12. 23583g

Z głębokim bólem serca, zawiadamiamy, że w dniu 13 maja 1968 r. odeszła od nas na zawsze, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, najczulsza i nigdy niezapomniana matka, teściowa, babcia, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 87, sp.

WANDA SZMANIA

z domu RYBKA,

wdowa po śp. Wincentym

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. o godz. 10.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamiają
CÓRKI
Poznań, ul. Strzelecka 28. 23624g

ŚLEDŹ ZIELONY
— PRZYSMAK POZNANIAKÓW
DO NABYCIA
we wszystkich SKLEPACH RYBNYCH.
K3694

UWAGA! NOWE WĄRUNKI SPRZEDAŻY RATALNEJ

Od dnia 15. V. 1968 r. rozszerza się sprzedaż mebli NA RATY

1. meble o wysokim połysku za wyjątkiem mebli w okleinie orzechowej 30 proc. wpłaty — 18 rat
2. tapicerskie bez względu na rodzaj okleiny i wykończenia 30 proc. wpłaty — 18 rat
3. pozostałe meble z wyjątkiem segmentowych mebli kuchennych przemysłu kluczowego 20 proc. wpłaty — 18 rat.

MEBLI Z IMPORTU NA RATY NIE SPRZEDAJEMY.

DYR. WPHM K3729

Centralny Ośrodek
Badania Odmian Roślin Uprawnych
w Słupie Wielkiej
pow. Środa Wlkp. (33 km od Poznania)

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko dyrektora

d/s administracyjno-ekonomicznych

OD KANDYDATÓW WYMAGA SIĘ:

wyższego wykształcenia ekonomicznego, ekonomiczno-rolniczego lub prawniczego oraz 8 lat praktyki zawodowej, najchętniej w instytucjach zajmujących się problematyką rolniczą.

Wynagrodzenie podstawowe do 4.000, — oraz premia do 20 proc. wynagrodzenia podstawowego. Mieszkanie służbowe wysokiego standardu.

Zastrzega się prawo odmowy bez wyjaśnienia przyczyn. 21186g



PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH
lub samochód „SYRENA”
czeka
W „KOZIOŁKACH”
NA SZCZĘŚLIWCA
K3746

Wielkopolskie
Okręgowe Zakłady Gazownictwa —
Oddział Gazyfikacji Bezprzewodowej
w KONINIE, ul. Nadrzeczna 54

zawiadamia odbiorców gazu płynnego,

że z dniem 28 marca 1968 roku

ZMIENIONO NUMER TELEFONU

z dotychczasowego Konin I nr 276

wewn. 8 —

NA KONIN I NR 83 W2616

ZŁOM ZŁOTY I SREBRNY
NAJLEPIEJ SPRZEDASZ
W SKLEPIE „VERITAS”
POZNAŃ, ulica Kantaka nr 10.

Przetargi

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajecka nr 26 — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie ROBÓT MALARSKICH w budynku hali do produkcji wagonów 4-osioowych w Ostrowie Wlkp.

Termin wykonania — 15 lipca br.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty pisemne z podaniem cen jednostkowych oraz procentu upustu, należy składać w zamkniętych (zakalowanych) kopertach z napisem „Oferta na malowanie hali” w Dziale Planowania PRK 10. Słepie kosztorysy zainteresowani oferenci otrzymać mogą w Dziale Przygotowania Produkcji PRK 10.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 22 maja 1968 r. o godz. 9 w Klubie Techniki i Racjonalizacji PRK 10 w Poznaniu, ul. Ratajecka 26, pokój 17.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania powodu. K3514

Dnia 14 maja 1968 r. zmarł w wieku 80 lat, mój drogi mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

MICHAŁ MAJCHRAK
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Kanałowa 17 m. 2. 23577g

W dniu 13 maja 1968 r. zmarł

KAZIMIERZ SZKUDLARSKI
były, emerytowany, długoletni, zasłużony pracownik naszej Fabryki.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego
składają:
ZAŁOGA — SAMORZĄD ROBOTNICZY
DYREKCJA
Poznańskiej Fabryki Wodomierzy i Gazomierzy PoWoGaz w Poznaniu. K3805

Dnia 14 maja 1968 r. zmarł tragicznie, przeżywszy lat 75

WŁADYSŁAW MARCINIAK
długoletni i zasłużony pracownik Poznańskiej Fabryki Maszyn i Aparatów PS, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.
W Zmarłym straciłm nieodżałowanego koleżę, przyjaciela i wzorowego pracownika.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 maja 1968 r. o godz. 15 na cmentarzu na Junikowie.
Rodzinie Zmarłego
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
składają:
RADA ZAKŁADOWA — RADA ROBOTNICZA
POP DYREKCJA
Poznańskiej Fabryki Masz. i Apar. P. S. 23554g

Czwartek 16 MAJ	Andrzejka Słońce: 3.57—19.42
-----------------------	---------------------------------

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 16.30 „Tango” (przedst. zamkn.); NOWY — g. 19 „Świętoszek”; OPERA — g. 19 „Ognisty ptak” (wieczór baletowy); OPERETKA — g. 19 „Mam’ zelle Nitouche”; MARCINEK — nieczynny.

W WOJEWÓDZTWIE

WRZESNIA: „Chory z urojenia”.

KINA

GNIEZNO Lech: „Falstaff”, Polonia: „On nie chciał zabijać”; KOŚCIAN: „Cztery pancerni i ples” (III zestaw) i „Ucieczka w milczeniu”; LESZNO: Kto chce zabić Jessi”; OBORNIA: „Wielki wysięg”; NOWY TOMYSL: „Tremat”; SREM Klubowe: „Nadzie wśród wilków”; SŁONKO: „Letni deszcz”; SRODA: „Wojenka, wojenka”; SZAMOTUL: „Amerykańska żona”; WĄGROWIEC: „Grek Zorba” i „Tomcio Paluch”; WRZESNIA: „Cztery pancerni i ples” (I zestaw).

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Węgrzy współczesni”.

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — nieczynne. Historii m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynne. Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10—18. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15. Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9—15. Przyrodnicze (Świerczewskiego) — g. 9—16. Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10—17. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10—15. Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15. Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18. Muzeum w Rogalinie — g. 10—16. Muzeum w Gólcach — g. 10—16.

WYSTAWY

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10—15. Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W 120 rocznicę Wiosny Ludów” — g. 10—18. Galeria „Od nowa” — Sztuka efektów i systemów cz. II — g. 18—22. Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa fotograficzna: „20-lecie lotów węgier” — g. 10—20 oraz „Grafika A. Borysa” — g. 10—20. Muzeum Narodowe — „150 rocznica urodzin K. Marksa” — g. 9—19 do 30 bm.). Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — Wystawa książek i publikacji MON oraz fotogramów St. yndomana — nieczynna. Tow. Miłośników m. Poznania St. Rynek 10) — „Wielkopolska przed 10 wiekami w świetle źródeł archeologicznych” — g. 9—19 do 30 bm.). Galeria ZPAP (St. Rynek) — Marstow. T. Kallnowskiego — g. 10—18 (do 25 bm.). PTF (Paderewskiego 7) — IV Wyżawa indywidualna fotogra. W. zukirowskiego — g. 10—19. Klub „Od nowa” (Salon Debiutów, ul. Wielka 1/6) — Prace studenta PWSSP w Poznaniu Gabora yarmachy (Węgry) — g. 17—22 oraz prace artysty-plastyka Kajeana Sosnowskiego — g. 17—22. BWA (Arsenal — St. Rynek) — r. Bartoszek — wystawa w 25-lecie śmierci artysty i żołnierza — g. 10—18 (do 7. VI).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: ała 1222 m i UKF 66,62 MHz (do 17); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 15 „Kiedy znów zakwitną białe zy...”; 8.44 Konc. żywe; 9 Dł. III i IV „Opowiadat dzieciom” słuch.; 9.20 Kłasyka muz. ka baletowa; 10 „W przymierzu czytelnikiem” — fragm. szkicu Parandowskiego; 10.20 „Od sosy do orkiestry”; 10.50 „W krasie wartości” aud. 3 pt. „I stworzył Adam Pana Boga”; 11 Dł. VII: Wychowanie obywatel. „Dziś wieczorem o godz. 18”; 20 Konc. Ork. PR w Łodzi dyr. T. Debiński; 11.50 Radiowa Poradnia; 12.10 „Koncert z polozem”; 13 Dł. kl. VI, VII i VIII i „Spotkanie z przyrodą” muzyk.; 13.25 Na swojska nutę; 1.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 7iesze poetów macedońskich; 15.05 Z wia ZSRK; 15.30 Mel. rozrywk.; 5.50 Ork. rozrywk.; 16 „Południe z młodzieżą”; 18 „Gorące rytmy”; 18.40 Muz. i Aktualn.; 9.20 „8 godzin na dobie” audycja tedakcji Społecznej; 19.35 Felieon muzyczny K. Stromengera; 20.25 Oficjalne wyniki VII etapu Tródec Kralowe; 20.40 Gra Ork. fan PR pod dyr. Edwarda Czernego; 21.30 Zespół dziewczątka; 22 „Ludzie i kontynenty”; 22.20 Konc. estradowy muz. rozrywk.; 23.15 Utwory Ravela i Roussela; 0.10—3 Program nocny z Bydgoszczy. WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 12.05, 15. 17.55, 20. 23. 24. 1. 2. 2.55. TRANSMISJE Z TRASY VII ETAPU WP: 15.40, 16.40, 17.30.

PROGRAM II: — Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.05 Muzyczny tydzień Poznania; 8.35 Reportaż T. Zimeckiego; 8.55 Konc. rozrywk.; 9.35 Kaliska kronika kulturalna; 9.50 Polskie mel. ludowe; 10 J.

4 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
16 V 1968 Nr 116 (7542)

ZMW z wielkopolskich szkół rolniczych w czynach społecznych

Podsumowanie wyników na zjeździe we Wrześni

12 bm., w pięknie udekorowanej sali Państwowego Technikum Weterynaryjnego odbył się akt finalny, podjętej przez zarząd szkolny ZMW, inicjatywy podejmowania czynów społecznych, dla uczczenia ubiegłorocznych rocznic wydarzeń w polskim i międzynarodowym ruchu robotniczym oraz 10 rocznicy powstania Związku Młodzieży Wiejskiej. Było to jednocześnie podsumowanie społecznego wysiłku młodzieży techników rolniczych naszego województwa.

W imprezie wzięły udział delegacje następujących średnich szkół rolniczych: z Witkowa, Kościelca, Kaczk, Średnich, Przygodzie, Marszewa, Koźmina, Grabonoga, Bojanowa, Powodowa, Starego Tomysła, Trzcianki, Grzybna, Objezierza, Rataj, Międzychodu, Sierakowa, Szamotuł, Białej, Golańczy, Poznania, Środy i Wrześni.

Uczestnicy składali meldunki o realizacji czynów wpisanych przed rokiem do „Złotej księgi”. Do pięknych inicjatyw zaliczyć należy zapoczątkowanie wieczorów artystycznych

w domach rencistów. Zrodziła się także myśl kontaktów szkolnych organizacji ZMW ze szkołami podstawowymi na wsi.

Ogólna suma 56.432 roboczogodzin podjętego czynu została znacznie przekroczona. Młodzież podejmowała prace dla środowiska: sadzenie 12 ha lasu, porządkowanie miejskich parków, budowę dróg, zakładanie chodników, trawników, budowa basenu kąpielowego, strzelnic sportowych, boisk itp. Podejmowano również prace dla szkoły i szkolnego warsztatu praktyk, jak: budowa myjki, prace na rzecz estetyki obejść gospodarczych, warsztatowych itp. W trosce o ożywienie kulturalne środowisk, założono dwa zespoły artystyczne. Oddzielną pozycję stanowi w czynie społecznym wykonane pomoce naukowe. Ta różnorodność prac i ich spontaniczne podjęcie i wykonanie, świadczą o dużym wyrobie społecznym przyszłych techników — specjalistów służby rolnej.

Uczestnicy zgłosili również zobowiązania szkolnych organizacji ZMW dla uczczenia V Zjazdu PZPR.

Obrady umiał zespół muzyczny „Paule” z Technikum Weterynaryjnego we Wrześni. Związano również Muzeum Regionalne im. Dzieci Wrzesińskich, oraz wysłuchano referatu na temat badań nad tradycjami regionu wrzesińskiego w relacji dr. L. Gomołca.

W Zjeździe, któremu przewodniczył przewodniczący ZP ZMW — Zdzisław Rogoziński, brali udział: sekretarz KP PZPR — Zygmunt Kyc, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego — ZMW w Poznaniu — Józef Scibisz, oraz dyrektor PTW — Florian Pierański — poseł na Sejm PRL (Jac)

— Po połowie?
Bo zawołam
męża...



Wielkopolskie szkolnictwo w roku 1985

Kres klas łączonych — powstanie: kilkanaście nowych liceów, 16 szkół zawodowych, 35 rolniczych, 17 internatów

Jak zmieniać się będzie sieć i profil wielkopolskiego szkolnictwa w okresie najbliższych trzech pięciolatek? W jakich szkołach uczyć się będą dzieci w roku 1985? Nad tą tak ważną dla młodego pokolenia sprawą dyskutowano ostatnio na posiedzeniu Prezydium WRN.

W myśl ogólnych założeń rozwoju szkolnictwa, przyjętych przez Kuratorium, oczekiwania należy m. in. następujących efektów: wszystkie dzieci w wieku szkolnym objęte zostaną kształceniem na szczeblu podstawowym zarówno dzięki odpowiedniemu ukształtowaniu sieci szkół 8-klasowych, jak i rozwinięciu stosownie do potrzeb podstawowych szkół i zakładów specjalnych; do 1985 roku 96 procent absolwentów szkół podstawowych objętych zostanie dalszym kształceniem; w latach 1975—85 nastąpi stopniowo przesuwanie kształcenia techników wybranych specjalności ze szczebla podstawowego na tryb policealny. Nastąpi poważna rozbudowa bazy lokalowej oraz zwiększy się rola opiekuńczo — wychowawcza szkół, m. in. przez przedłużenie pobytu ucznia w szkole.

W myśl generalnych założeń budownictwa szkół podstawowych i średnich w woj. poznańskim do roku 1985, doskonalenie sieci szkół podstawowych polegać będzie m. in. na stopniowym przekształcaniu małych szkół 8-klasowych tzw. pełnych, zatrudniających za ledwie 4 czy 5 nauczycieli — w szkoły niepełne z klasami od 1. do 4. Dzięki temu uniknie się praktykowanego dotychczas w małych szkołach o małej liczbie nauczycieli systemu klas łączonych, obniżającego znacznie poziom nauczania.

W ten sposób w końcowym 1985 roku małych szkół o 4-5 nauczycielach będzie w województwie zaledwie 38 (obecnie ponad 360). Równocześnie z realizacją programu obniżania stopnia organizacyjnego szkół podstawowych znacznie poprawi się ich baza lokalowa. Wybudowanych zostanie kosztów ponad 2 miliardów zł, blisko 400 nowych, dobrze wyposażonych budynków szkolnych.

Coraz więcej absolwentów szkół podstawowych kontynuuje dalszą naukę. Przewiduje się, że w roku 1985 naukę w szkołach średnich i zawodowych podejmie 96 procent absolwentów, czyli o 14 procent więcej niż obecnie. W związku z tym pilna jest potrzeba budowy nowych szkół i internatów.

Zwiększy się zwłaszcza sieć szkół ogólnokształcących. Generalne tendencje w oświacie mierzący bowiem do upowszechnienia pełnego średniego wykształcenia, przez zwiększenie odsetka absolwentów szkół podstawowych, przyjmowanych do liceów ogólnokształcących.

W latach 1971—75 nowe szkoły licealne otrzymały: Chodzież, Koło, Ostreszów, Srem i Kalisz, a internaty — Chodzież i Koło. Na lata następnej 5-letki, tj. 1976—80, program zakłada wybudowanie liceów w Czarńkowie, Pleszewie, Koninie, Rawiczu, Gnieźnie, Międzychodzie i Ostrowie oraz 6 internatów. W latach 1981—85 liceum otrzyma Kłodawa. Jednocześnie 10 szkół w województwie zostanie rozbudowanych i zmodernizowanych. W 17 nowych internatach i bursach znajdzie miejsce blisko 3,5 tys. uczniów.

Do roku 1985 przewiduje się wybudowanie 16 zasadniczych szkół zawodowych z warsztatami. Powstaną one m. in. w Obornikach, Słupcy, Środzie i Koninie. Zmieni się również nie model tego typu szkoły. Będą one optymalnie duże, tzn. o około 16 oddziałach, gdyż tylko w takich szkołach istnieją warunki zatrudnienia nauczycieli-specjalistów i mogą dobrze pracować na własnym rozrachunku warsztaty szkolne. Takie szkoły dają gwarancje właściwego poziomu nauczania.

Wychowankowie międzyzakładowych szkół zawodowych terminujący w przedsiębiorstwach rzemieślniczych i spółdzielczych otrzymają 3 nowe ośrodki dokształcania zawodowego. Pierwszy powstanie jeszcze w bieżącej 5-lacie w Mośnie, a dwa dalsze w Ostrowie i Swarzędzu.

Sieć techników zawodowych — w przeciwieństwie do dwóch poprzednich typów szkół — zostanie rozbudowana jedynie w niewielkim stopniu.

Uruchomione ostatnio technika: mechaniczno-elektryczne w Koninie i Turku, mechaniczne — w Pile, Pleszewie i Rogoźnie, ceramiczne w Chodzieży, ekonomiczne — w Śremie i Wągrowcu oraz mające powstać w najbliższym czasie budowlano-drogowe w Pile oraz chemiczne w Kole i mechaniczno-elektryczne w Ostrowie — zaspokaja w zasadzie potrzeby kadrowe województwa.

W związku z tym w następnej 5-lacie przewiduje się budowę jedynie 4 szkół tego typu. Powstanie więc technikum i zasadnicza szkoła łączności,

w Gnieźnie, technikum ekonomiczne w Kościanie, automatyki przemysłowej w Ostrowie oraz technikum i zasadnicza szkoła zawodowa mechaniczno-odlewnicza w Śremie.

Omawiając perspektywy rozwoju poszczególnych typów szkół — nie sposób pominąć tak ważnych dla naszego województwa szkół kształcących kadry dla rolnictwa.

Dotychczasowe szkoły przysposobienia rolniczego zmieniały swoje oblicze i ... nazwę. Zostaną zlikwidowane placówki małe, źle wyposażone, o niewielkiej liczbie uczniów, a w ich miejsce powstaną duże, z nowoczesnymi pracowniami, zatrudniające nauczycieli-fachowców poszczególnych dziedzin rolniczych. Dwuletnie szkoły tego typu nada się nazwę: zasadnicza szkoła ogólnorolnicza. Proces ich przekształcania zakończy się w 1985 roku. Na użytek przyszłych szkół ogólnorolniczych zbudowanych zostanie do tego czasu 35 pawilonów szkolnych, zlokalizowanych w miejscowościach posiadających internaty.

Takie jest jutro wielkopolskiego szkolnictwa. Jutro dalekie jeszcze dla tych, którzy pobierają naukę, ale bliskie tym, którzy już teraz myślą nad jego przyszłym kształtem ustrojowym.

KRYSTYNA PARDEJ

Leszczyński Dzień Działacza Kultury

11 bm. obchodzono był w Lesznie, jako Dzień Działacza Kultury. O godz. 17 w sali leszczyńskiego Domu Kultury zebrali się prawie 200 najaktywniejszych działaczy kulturalno-oświatowych z miasta i powiatu Leszno.

Okolicznościowe przemówienie na temat bieżącej polityki kulturalnej PRL oraz zadań — jakie realizować będą w najbliższej przyszłości leszczyńscy działacze kultury, wygłosił zastępca przewodniczącego Prezydium PRN w Lesznie, Lech Skrzetuski.

Następnie zasłużeni działacze kultury miasta i powiatu otrzymali nagrody za społeczną działalność.

W części artystycznej zebrani obejrżeli występ: Międzyzakołowego Chóru Chłopców pod batutą St. Wiernowskiego, oraz niedawno utworzonego Zespołu Regionalnego z Bukówką Górnej, który przedstawił obrazek z życia ludności tamtejszego regionu. Zespół pracuje pod kierunkiem Stanisława Skrzypczaka. (zj)

158 kół PCK w Szamotulskim

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża w Szamotulach i powiecie upłynął pod znakiem ćwiczeń sprawnościowych drużyn sanitarnych w zakładach pracy. W Ośrodku Zdrowia w Obrzyku urządzono wystawę, przeprowadza się masowo szkolenia sanitarne w PGR-ach.

W powiecie szamotulskim działa 158 kół PCK. Zrzeszają one ok. 8.200 członków. — Do najlepszych należą koła Spółdzielni „Galmet”, PSS i GS we Wronkach, oraz koła terenowe Obrzyku i Ostrobróg. W PZGS „Samopomoc Chłopska” w Szamotulach, 250 pracowników wstąpiło do PCK. Wzywają oni załogi wszystkich zakładów na terenie wiejskim do wstępowania w szeregi tej organizacji.

Zarząd Powiatowy PCK w Szamotulach, szczególnie w okresie „Tygodnia” włączył się do akcji honorowego krwiodawstwa, zaś poszczególne gromadzkie rady narodowe wspólnie.

Wczoraj
Rivali do nas...

... Wacław Duszyński z Dusznik Wlkp., postulując, aby rząd tamtejszej Gminnej Spółdzielni zainteresował się szyldem reklamowym, wiszącym nad dusznicką restauracją, po którym pozostał tylko żardzewiały szkielet

zawodniczą o zdobycie proporcji przeciwnego, ufundowane go przez Zarząd Wojewódzki PCK. (mr)

Gnieźnieńskie SKO na Centrum Zdrowia Dziecka

11 bm. odbyło się w Gnieźnie walne zebranie sprawozdawcze za rok 1967 Banku Spółdzielczego Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej z udziałem delegatów z trzech gromad: Skierszowa, Niechanowa i Jankowa Dolnego. Jak wynika ze sprawozdania finansowego, w roku ubiegłym z kredytów SOP skorzystało 1815 gospodarstw. Tutejsza SOP jako pierwsza w województwie poznańskim żywo zareagowała na ogólnokrajowy apel Centralnego Związku SOP w Warszawie w związku z hasłem „Członkowie SKO-SOP współbudujmy Centrum Zdrowia Dziecka”. Powodem tego było przybycie na walne zebranie sztafety z 10 różnych szkół z terenu powiatu gnieźnieńskiego, które złożyły meldunki o przekazaniu 2 104 zł na fundusz budowy Centrum Zdrowia Dziecka zaoszczędzonych w SKO-SOP, w przeciagu niespełna tygodnia, od przystąpienia do tej pożytecznej akcji. (mat)

